Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9419. Lwów, czwartek 4 grudnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Niemcy naruszyły traktat wersalski.

Drugi dzień sensacyjnego procesu Zapaszek skandalu zwabił publiczność.

Katastrofa kolejowa na Śląsku. - Agitator komunistyczny w alkowie pięknej wójtówny. - Tragiczna śmierć w piasku. - Kradł jak kruk więc poszedł do klatki.

Bunt więźniów w Przemyślu.

NOMINACJE NA UNIWERSYTECIE LWOWSKIM.

(Telefonem od korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) Dzisiejszy „Monitor Polski" podaje: P. Minister W. R. i O. P. mianował ks. dra Zdzisława **Obertyńskiego,** docentem archeologji chrześcijańskiej i liturgiki historycznej na wydziale teologicznym U. J. K. we Lwowie, dra Wiktora **Tychowskiego** docentem filozofji na wydziale lekarskim U. J. K. we Lwowie i dra Stanisława **Zajączkowskiego** docentem historji średniowiecznej na wydziale humanistycznym U. J. K. we Lwowie.

—o—

SKAZANIE SELROBOWCÓW W ZAMOŚCIU.

(Telefonem od korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) W Zamościu zakończył się proces przeciw 6 działaczom **Selrobu - jedności.** Akt oskarżenia zarzucał im należenie do komunistycznej partji zachodniej Ukrainy oraz **działalność wywrotową.** Trzech z nich zostało skazanych **po 6 lat ciężkiego więzienia,** pozostali trzej po 4 lata ciężkiego więzienia.

—o—



NIEZWYKŁY NAPAD BANDYCKI.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE CZASU PRACY.

Warszawa, 2. grudnia. (PAT). Wobec ukazania się w prasie notatki o tem, że niektóre zakłady pracy **zredukowały dni pracy do 5-ciu w tygodniu, zwiększając jednocześnie czas pracy pracowników do 9 godzin na dobę,** Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużenie czasu pracy, w związku z redukcją dni pracy, **nie udzielało i udzielić nie może,** gdyż ustawa o czasie pracy w handlu i przemyśle nie pozwala na przedłużanie czasu pracy w poszczególnych dniach w zamian za skrócenie lub pozostawienie bez pracy w niektórych dniach tygodnia.

Nalewanie z pustego.

Lwów, 3. grudnia.

Przed kilku dniami ponownie wypłynęła stara wersja o przygotowywanym gdzieś w ministerjalnem zaciszu projekcie zasilenia funduszu budowlanego **z ogólnego podwyższenia stawek czynszowych.** Mówi się o granicy **172 proc.** czynszów przedwojennych, do której dojść mają te nowe stawki bądź nagle, bądź stopniowo i przy zróżniczkowaniu różnych kategoryj mieszkań. Że wersje te w przeciwieństwie do dawniejszych „próbnych balonów" mają **poważniejsze podłoże,** o tem winna świadczyć natychmiastowa reakcja związków lokatorskich w formie **protestacyjnego memorjału.**

Pisząc o powyższej sprawie należy przedewszystkiem zauważyć, że termin „podwyżka czynszów" jest tylko płaszczykiem, pod którym kryje się właściwa nazwa **nowego i to olbrzymiego obciążenia podatkowego.** Bo trudno chyba czynszem nazwać to, co właściciel realności tylko poto inkasuje, by natychmiast przelać je do kasy skarbowej. Jest to zatem podatek, uiszczany przez lokatora, podatek, za którego odprowadzenie jednak **majątkowo odpowiada** strona odpowiedzialniejsza i bardziej „ściągalna", a więc **właściciel.**

A że faktycznie właściciel realności byłby stroną najciężej dotkniętą przez taką „podwyżkę czynszów", — to wynika dość jasno z obecnych warunków. Stoją one pod znakiem **ogólnej nieściągalności danin i z miesiąca na miesiąc rosnących zaległości.**

Zanim nowy projekt oblecze się w realne kształty, powinni jego autorowie lepiej nieco zaznajomić się z faktami. Dowiedzieliby się wielu rzeczy interesujących i w **dziwnem świetle stawiających wartość całego ich pomysłu.** Dowiedzieliby się z ankiety, przeprowadzonej wśród właścicieli realności, że już ściąganie obecnego czynszu natrafia na **ogromne trudności,** że wielomiesięczne zaległości są na porządku, a egzekucja ich na drodze sądowej jest postępowaniem opornem i często beznadziejnem. Dowiedzieliby się, że od roku 1927 — 1929 **zaległości podatkowe w państwie wzrosły o przeszło 100 procent, ilość egzekucyj o przeszło 20 procent, a kary za zwłokę i koszta egzekucyjne doszły do ponętnej sumy 46 miljonów złotych.**

Dowiedzieliby się dalej, że w samej tylko gminie lwowskiej zaległe daniny od właścicieli realności wynoszą 2 i pół miljona złotych, a **zaległości w podatku lokatorskim 1 miljon 800 tysięcy,** z czego zaledwie kilkadziesiąt tysięcy uda się ściągnąć, a **resztę trzeba będzie skreślić** z powodu niewypłacalności podatników.

Dowiedzieliby się również z ogłoszeń w dziennikach warszawskich i lwowskich, że istnieje **znaczna ilość wolnych mieszkań,** wybudowanych przez spółdzielnie i **czekających daremnie na lokatora.** Na mieszkania te brak — mimo mizerji mieszkaniowej — reflektantów dlatego tylko, ponieważ ich czynsz jest **o 50—100 procent wyższy,** niż w starych domach. O czem to wszystko świadczy?

O nędzy. **O bezprzykładnej nędzy,** której nieda się już nic zająć i zlicytować, która dusi się w przeludnionych mieszkaniach, bo nie może zdobyć się na czynsz **o tyle tylko wyższy od dotychczasowego, ile wynosić ma projektowana ogólna podwyżka.** I oto od tych parjasów, których progi nawet komornik przestał odwiedzać, ma się wyciągnąć wielką daninę budowlaną.

Nie uprawiamy demagogji. **Cyfry i fakty,** które przytoczyliśmy, są **prawdziwe,** jak prawdziwy jest co miesiąca ogłaszany bilans protestów wekslowych i upadłości, jak rzeczywistą prawdą jest prawda o ciężkim kryzysie gospodarczym. **Marzyć dziś o nowych, miljardowych ciężarach i o ich ściągalności może tylko ten, kogo dotknęła ślepota.**

Wiemy o tem, że istnieje pewna ilość dostojników, na których barki włożono troskę o rozwój ruchu budowlanego. Wiemy także o tej słabości natury ludzkiej, jaką jest dążenie po linji najmniejszego oporu. Stąd i **psychologicznie** zrozumiała jest dla nas tendencja „aby zamiast szukać kapitałów w kraju i zagranicą, ściągać je i zachęcać do budowlanych inwestycyj, poprostu **„uchwalić" nowy podatek,** a organom skarbowym pozostawić resztę kłopotów. Ale ta droga **do celu obecnie nie doprowadzi.**

Ostrzegamy przed nią. **Ostrzegamy przed pow'klaniami,** do jakich musiałaby doprowadzić dziś podwyżka czynszów i ich masowa egzekucja. Ostrzegamy czynniki rządzące przed **podszeptami kilku maniaków,** którzy niczego nie widzą i widzieć nie chcą prócz własnych, absurdalnych urojeń.

Sprawa, w którą chcieliby uwikłać rząd i parlament, jest ideą katastrofalną.

Sytuacja staje się groźna

NIEMCY ORGANIZUJĄ ZAMACHY NA POLAKÓW.

Katowice, 2. grudnia. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, organizacja bojowa w Opolu odbyła posiedzenie, na którem uchwalono dokonać zamachów na szereg osobistości polskich na Śląsku Opolskim. Kierownik Związku Polaków Sefanów otrzymał dziś ostrzeżenie ze strony niemieckiej o projektowanym na niego zamachu.

W dniu wczorajszym krążyły po mieście oddziały organizacyj wojskowych, wyekwipowane po wojskowemu.

Omal nie powtórzyły się smutne zajścia opolskie.

Opole, 2. grudnia. (Tel. wł.) Dnia 30. listopada br. odbyło się **polskie przedstawienie teatralne** w Gosławicach, miejscowości położonej w okolicy Opola. Pod czas manifestacyj antypolskich, które od były się tegoż dnia przed południem, **z tłumu padały groźby pod adresem artystów polskich z Katowic, którzy mieli** odegrać **„Wesele na Górnym Śląsku".** Przy głównem wejściu na dworcu artystów otoczył tłum, **złożony z około tysiąca osób.** Wobec groźnej postawy tłumu policja zmuszona była poprowadzić artystów torem kolejowym na dworzec towarowy. Z tłumu padały pod adresem artystów **obelżywe okrzyki,** przyczem wygrażano pięściami. Artyści odwiezieni zostali do teatru **na 3-ch samochodach ciężarowych,** eskortowanych przez policję. Również samochód konsula Malhome przyjechał do teatru **wśród wzburzonego i wygrażającego tłumu.** W Gosławicach pod gospodą zebrał się tłum **hitlerowców, który przyjął samochód konsula Malhome gwizdaniem i okrzykami.** Mimo podnieconego nastroju, przedstawienie **odbyło się normalnie.** Po przedstawieniu artyści polscy z polecenia władz policyjnych, eskortowani przez policję, wyjechali do Katowic z następnej stacji Groszowice.

Katowice, 2. grudnia. (PAT). Prasa Śląska niemieckiego z niemiecką prasą nacjonalistyczną na czele podjęła obecnie **kampanję przeciwko przedstawieniom teatru polskiego** z Katowic, urządzanym dla ludności polskiej na Śląsku niemieckim. Akcja ta podjęta została w związku z przedstawieniem, które **odbyło się 30. listopada br. w Gosławicach,** a które prasa niemiecka nazywa prowokacją. Prawdopodobnie w związku z tą kampanją, dyrekcja teatru w Raciborzu **odmówiła teatrowi polskiemu w Katowicach udzielenia sali na przedstawienia,** aczkolwiek na miejscu interwenjował prezydent Calonder. Po znanym napadzie na artystów polskich w Opolu, ludność polska na Górnym Śląsku **miała zagwarantowane** minimum dwa przedstawienia polskie.

Ci przynajmniej zrzucili przyłbice Partja ludowa żąda odebrania Polsce Ziem Zachod.

Berlin, 2. grudnia. (PAT). Rada naczelna niemieckiej partji ludowej uchwaliła jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Rada naczelna niemieckiej partji ludowej wita energiczne kroki podjęte przez rząd Rzeszy **celem ochrony niemieckiej ludności Górnego Śląska** przeciwko prześladowaniu i samowoli polskiej. Rada naczelna widzi w oburzających aktach gwałtu przeciw Niemcom **nowe dowody, że państwo polskie nie chce i nie może zagwarantować i przyjąć na siebie zobowiązania co do ochrony i bezpieczeństwa mniejszości narodowych.** Rada naczelna partji ludowej oczekuje, że wszystkie kraje cywilizowane świata widzieć będą w takich metodach panowania polskiego, **naigrawających się ze wszelkiej kultury,** niebezpieczeństwo pokoju europejskiego i porozumienia międzynarodowego — i że w najbliższych naradach w Genewie **wyciągną z tego konsekwencje.** Z tego powodu Rada naczelna niemieckiej partji ludowej **ponawia żądanie rewizji niemieckich granic wschodnich.** Tylko w ten sposób, stara kultura niemiecka w marchji wschodniej może być uratowana, a przedstawiciele jej mogą uzyskać warunki pokojowej pracy, oraz **może być przywrócona łączność Rzeszy z Prusami wschodnimi.**

Katastrofa kolejowa na Śląsku.

WĘGLARKI ZDERZYŁY SIĘ Z POCIĄGIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia (st). Dzisiejszej nocy na szlaku kolejowym Cieszyn-Bielsk wydarzyła się **katastrofa kolejowa,** która tylko dzięki przytomności załogi parowozowej **nie zakończyła się tragicznie.** O godz. 9 wieczorem z Bielska szedł pociąg osobowy. W odległości 6 km. od Goleszowa maszynista pociągu spostrzegł, że **na tym samym torze naprzeciw pociągu toczy się ze wzgórza sznur wagonów.** Natychmiast pociąg zahamował, jednak nie udało się uniknąć zderzenia. **Kilka wagonów oderwało się z parowozem.** Rozległy się trzaski i krzyki. **Pociąg stanął.** Okazało się, że na pociąg osobowy najechały puste węglarki, które oderwały się w ilości 5 wozów od parowozu na stacji Goleszów. **Wskutek zderzenia 5 wozów wykoleiło się, tworząc rumowisko na torze.** Wskutek zderzenia zostało kontuzjonowanych 4 pasażerów pociągu osobowego, zaś maszynista i palacz odnieśli poważne rany i zostali odwiezieni do szpitala.

—o—

Napad na szkołę polską.

Katowice, 2. grudnia. (PAT). **W nocy z 30. na 1. grudnia kilku Niemców napadło na polską szkołę powszechną w Sogołowie, powiatu rybnickiego. Napastnicy wyłamawszy drzwi, wtargnęli do mieszkania kierownika szkoły Feliksa Galisza, oświadczając mu, że muszą go zabić „dla niemieckiej ojczyzny". Galisz dał kilka strzałów na postrach, w następstwie których napastnicy wycofali się z gmachu szkolnego, odgrażając się jednak, że jeszcze powrócą i zrobią z Galiszem to, co z zamordowanym komendantem posterunku Sznapką.**

Za sprawcami napadu, których nazwiska są już znane policji, poczyniono zostały poszukiwania.

NOWY POCIĄG BŁYSKAWICZNY.

Rzym, 2. grudnia. (PAT). Od dnia 3. stycznia zostanie uruchomiony nowy pociąg błyskawiczny z Amsterdamu i Berlina pod nazwą Riviera-Neapol- Express. Pociąg ten ułatwi komunikację pomiędzy Bolonją, Florencją, Rzymem, Neapolem a Berlinem, Warszawą, Krakowem, Katowicami, Amsterdamem, Sztokholmem Oslo, Rygą itd.; **odległość pomiędzy Amsterdamem a Neapolem wymagać będzie jedynie 31 i pół godzin jazdy.**

Świeże plotki polityczne.

Marszałek Piłsudski spędzi święta w Krynicy.

Nowe stanowiska min. Cara i Składkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 2. grudnia. (Z) Prace płk. Sławka nad utworzeniem nowego gabinetu toczą się w dalszym ciągu. W kołach politycznych mówi się jednakże, **gabinet płk Sławka jest utworzony i tylko muszą być dopełnione formalności ostatecznego podpisania i ogłoszenia nowego rządu.** Według informacyj, które dzisiaj krążyły w kołach politycznych, nastąpić ma jeszcze jedna zmiana, mia nowicie ustąpienie min. Cara ze sta nowiska ministra sprawiedliwości i nominacja prokuratora Michałowskiego na to stanowisko. P. Car, któ ry — jak wiadomo — wybrany jest posłem, **otrzymałby z rąk klubu BB jedno ze stanowisk wicemarszałków Sejmu** i zająłby się całkowicie kwestjami związanemi ze zmianą Konsty tucji i przeprowadzeniem tych zmian na terenie parlamentarnym. Płk. Sławek był dziś przyjęty na Zamku i konferował z p. Prezydentem. Min. Składkowski pojawił się dziś w Min. spraw wojsk. i konferował z wicem. gen. Konarzewskim. Z tego powodu lansowano pogłoskę, że p. Składkow ski otrzyma kierownictwo Min. spr. wojsk. na czas nieobecności Marsz. Piłsudskiego.

Natomiast wicemin. Konarzewski pozostałby na swem stanowisku. Koła polityczne zajmują się dociekaniem terminu wyjazdu Marsz. Piłsudskiego zagranicę. **Podług jednych Marsz. Piłsudski pojedzie przed otwarciem parlamentu, według drugich Marsz. Piłsudski spędzi święta Bożego Narodzenia w kraju z rodziną i to prawdopodobnie w Krynicy** i dopiero po świętach opuści Polskę. W dalszym ciągu wymieniają Włochy i Hiszpanję jako miejsca pobytu przyszłego Marszałka. Faktem jest, że między rządem polskim a przedstawicielami kilku państw, do których jechać ma p. Marszałek, toczą się pertraktacje w sprawie miejsca pobytu i wszelkich szczegółów związanych z pobytem i z jazdą Marsz. Piłsudskiego.

Nocne ćwiczenia Reichsbanneru

Niemcy naruszyły traktat wersalski.

Liga Narodów ukróci samowolę?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (Z) Prasa **pokrótce już doniosła, że Min. spraw wewn. Turyngji, a więc osoba miarodajna, stwierdził w piśmie wystosowanem do Min. spraw wewn. Rzeszy, że republikański związek Reichsbanner naruszył postanowienia traktatu wersalskiego, zapewniając Niemcom utrzymywanie rezerw wojskowych, ponieważ w dniu 19. listopada urządził w Giera nocne ćwiczenia wojskowe. Obecnie minister Turyngji dr. Frick oznajmił, że stwierdził również złamanie traktatu wersalskiego przez oddział Reichsbanneru w miejscowości Meiselwitz, gdzie również odbyły się we czwartek zakazane ćwiczenia wojskowe.**

W Berlinie w kołach międzysojuszniczych krążyła dziś pogłoska, że rządy mocarstw bezpośrednio zainteresowanych zażądają w Berlinie szczegółowych wyjaśnień w sprawie opisywanych przez min. Fricka wypadków złamania postanowień traktatu wersalskiego. Specjalnie twierdzenie min. Fricka, że w ciągu kilku dni aż dwukrotnie zostały złamane postanowienia traktatu, tworzą ostateczną podstawę do demarche mocarstw i dla wkroczenia komisji Ligi Narodów. W związku z temi faktami ujawnionemi przez min. Fricka nabierają specjalnego znaczenia groźby nacjonalistycznych związków niem. na Górnym Śląsku, zapowiadające wtargnięcie na obszar Polski pod pretekstem rzekomej obrony uciśnionych rodaków.

DON CABROL W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) Do Warszawy przybył don Cabrol, autor wielu dzieł liturgicznych i pieśni religijnych. **Don Cabrol należy do kongregacji Selezjanów we Francji** i jest założycielem klasztoru Benedyktynów w Anglji. Do Polski przybył **celem nauczania śpiewów gregorjańskich** w zakładzie dla ociemniałych w Warszawie.

—o—

MARTYROLOGJA MISJONARZY W CHINACH.

Pekin, 2. grudnia. (PAT). Wedle informacji, otrzymanych od misjonarzy szweckich, 2 kobiety, należące do misji, zostały osaczone **przez kilkuset bandytów.** Wezwane oddziały wojska stoczyły walkę z bandytami, przyczem **40 żołnierzy zostało podobno zabitych.**

Hankou, 2. grudnia. (PAT). Dwaj księża irlandcy Lafan i Lineham porwani przez bandytów w kwietniu rb., zostali przez nich **wypuszczeni na wolność** i znajdują się na pokładzie kanonierki angielskiej, stacjonującej na rzece Yang Tse.

—o—

STABILIZACJA KONCESYJ SPIRYTUSOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie **stablizujące wszystkie koncesje monopolu spirytusowego w liczbie 22 tys.** Zarządzenie to będzie niewątpliwie przyjęte przez rzesze koncesjonarjuszy z wielkiem zadowoleniem.

—o—

POŻAR MŁYNA.

Szamotuły, 2. grudnia. (PAT) W młynie parowym w Kowanówku powstał olbrzymi pożar, który zniszczył doszczętnie zabudowania i urządzenia. Straty wynoszą 316.000 zł.

POPULARNOŚĆ PADEREWSKIEGO W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) **Znakomity artysta polski Ignacy Paderewski jak wiadomo — podróżuje po Ameryce we własnym wagonie salonowym. Mistrz ma zwyczaj późno w nocy grania dla siebie i posiada w wagonie salonowym fortepian. Bardzo często pp. Paderewscy zatrzymują się na stacjach kolejowych i nocują w wagonie. Wówczas p. Paderewski po kilka godzin gra w wagonie, dokoła którego gromadzą się najpierw kolejarze, a następnie i podróżni oczekujący na swoje pociągi. Jak donoszą w Bostonie zgromadził się dokoła wagonu salonowego odstawionego na boczny tor tak wielki tłum, że musiano sprowadzić policję, celem niedopuszczenia do jakiegoś nieszczęśliwego wypadku na dworcu kolejowym, przez który co kilka minut przebiegają pociągi.**

—o—

„ZAGUBIONA“ LOTNICZKA ODNALAZŁA SIĘ.

N. Jork, 2. grudnia. (PAT) Lotniczka Miller wylądowała pomyślnie na wyspie Andros należącej do archipelagu wysp Bahama.

Bunt więźniów w Przemyślu.

Próbę wzniecenia ognia udaremniła straż pożarna.

Przemyśl, 2. grudnia. (PAT). **Dziś o godz. 8. rano w więzieniu sądu okr. w Przemyślu wybuchł bunt więźniów.**

Bezpośrednią przyczyną buntu miało być wprowadzenie do celi zbiorowej, gdzie osadzonych było 22 komunistów, trzech więźniów kryminalnych. Zbuntowani wyłamali drzwi, a wskutek wszczętego przez nich hałasu również osadzeni w innych celach więźniowie zaczęli okazywać chęć przyłączenia się do buntu. Na miejsce przybył natychmiast prokurator Prohaska, który wraz z naczelnikiem więzienia Korabem i komendantem Oberlem doprowadził wkrótce do likwidacji zamieszek. Wezwano również oddział policji państwowej i oddział straży pożarnej. W ciągu pół godziny przywrócono porządek. Należy stanowczo zaprzeczyć pogłoskom, jakie się rozeszły w Przemyślu o rzekomej strzelaninie w więzieniu. W czasie likwidacji zajść nikt nie odniósł żadnych obrażeń.

(M) Hasło do buntu dali więźniowie kryminalni, niezadowoleni rzekomo ze śniadania, składającego się z czarnej kawy i chleba czarnego. Na umówiony znak zaczęto równocześnie w wielkiej ilości cel bić stołkami o drzwi i wnosić okrzyki przeciw zarządowi więziennemu. Ten alarm trwał dość długo. W kilku celach usiłowano podpalić sienniki i połamano urządzenia. Szybko przybyła na miejsce straż pożarna bardzo sprawnie ogień zlokalizowała.

Wdrożone dochodzenia ujawnią zapewne motywy tego buntu. Prócz podanej powyżej wersji prawdopodobnem jest, że wybuch rewolty pozostaje w związku z wyznaczoną na dziś rozprawą o zbrodnię zdrady stanu przeciw działaczom komunistycznym Mikołajowi Lewandowskiemu, Leonowi Żmince i Cyli Kohl, którzy prowadzili agitację komunistyczną wśród wojska. Rozprawa ta dziś się nie odbyła z powodu powyższych wydarzeń, odbędzie się ona zapewne z końcem obecnej kadencji, tj. w drugiej połowie grudnia.

Na hitlerowskim koniu demagogji.

Uchwała komisji Reichstagu skierowana przeciw Polsce.

Fałsze i kłamstwa rezolucji widoczne są dla każdego.

Berlin 2. grudnia. (PAT) Dziś pod przewodnictwem posła hitlerowca Tricka zebrała się komisja spraw zagr. Reichstagu, celem przedyskuto wania wniosków i interpelacyj zgłoszonych przez poszczególne stronnictwa parlamentarne w sprawie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Ogółem zgłoszono około 15 wniosków, wśród nich znany wniosek Hitlera, domagający się utworzenia Grenzschutzu z bezrobotnych. Również i stronnictwa prorządowe zgłosiły daleko idące wnioski, zawierające m. i. groźbę wystąpienia z Ligi Narodów. Tajność obrad została tym razem szczególnie obostrzona. Minister Curtius wygłosił obszerny referat.

Wspólna rezolucja, wniesiona przez przedstawicieli partji niemiecko-narodowej, niemieckiej partji ludowej, centrum i bawarskiej partji ludowej, opiewa:

Komisja spraw zagr. wyraża jednomyślnie oburzenie z powodu aktów gwałtu, jakich w Polsce, zwłaszcza na Górnym Śląsku Polskim dopuszczono się z racji ostatnich wyborów, naruszających prawo i umowy wobec mniejszości niemieckiej. Pozbawienie i ograniczenie prawa wyborczego Niemców odebrało im równouprawnienie polityczne, do którego mają prawo na podstawie umów mniejszościowych. Akty teroru, od których cierpieć muszą zarówno poszczególni Niemcy, jak i całe osady niemieckie, wtrąciły Niemców w stan zupełnego bezprawia, brak ochrony i nieznośnego ucisku. Komisja spraw zagr. ocenia te zajścia tem poważniej, że są one tylko ogniwem wśród łańcucha wydarzeń, wskazujących na istnienie systemu, który zmierza do ucisku, wyparcia i zniszczenia niemieckiej mniejszości. Komisja uważa za dowiedzione, że ucisk taki był możliwym, przy milczącej aprobacie i zachęcie ze strony władz polskich.

Komisja zmuszona jest przypomnieć niezliczone skargi do Rady Ligi, które niemiecka mniejszość na Górnym Śląsku polskim zmuszona była stale wnosić. Wskazują one na pewne zarządzenia rządu polskiego przeciwko niemieckiej własności ziemskiej w Polsce, oraz na wniesione przez mniejszość niemiecką do Rady Ligi Narodów skargi w sprawie reformy agrarnej Fakty te wskazują również na łączność istniejącą między władzami polskiemi i Związkiem powstańców górnośląskich, biorących główny udział w aktach terroru.

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu oczekuje, że rząd Rzeszy zastosuje wszelkie środki, którymi rozporządza, celem doprowadzenia do tego, aby Polska została zmuszona odstąpić od dotychczasowego kursu i zagwarantować niemieckiej mniejszości możność korzystania z praw przysługujących jej na podstawie umów. Pozatem komisja oczekuje ukarania winnych urzędników polskich, przyznania członkom mniejszości niemieckiej, dotkniętym krzywdami, odszkodowania, przedewszystkiem zaś wydania zarządzeń, uniemożliwiających na przyszłość powtarzanie się tego rodzaju niegodnych zajść.

Niemcy opuszczą konferencję rozbrojeniową.

Berlin, 2. grudnia. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu przyjęła rezolucję przedstawiciela hitlerowców wzywającą rząd Rzeszy do niezwłocznego odwołania delegacji niemieckiej z przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie i pozostawienia tam tylko obserwatora. Rezolucja powołuje się na to, że większość członków komisji przygotowawczej wzbrania się zadość uczynić swoim obowiązkom, co stwierdzone zostało przez przedstawiciela rządu niemieckiego hr. Bernsdorfa.

Sąsiedztwo z Rosją sow. uwalnia od redukcji zbrojeń.

WAŻNE DLA POLSKI POSTANOWIENIE KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 2. grudnia. (PAT) Na wniosek podkomitetu, któremu przewodniczył Politis, komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej postanowiła, że artykuł dotyczący t. zw. klauzuli rosyjskiej, jako poruszający sprawę wybitnie polityczną, będzie przekazany do rozstrzygnięcia konferencji rozbrojeniowej. Uchwała ta będzie podana w raporcie komisji przygotowawczej, w którym figurować będzie tekst artykułu w brzmieniu ustalonem w pierwszem czytaniu; artykuł ten przyznaje państwom sąsiadującym z Rosją prawo niestosowania się do przepisów konwencji tak długo, dopóki Rosja nie przystąpi do konwencji na tych samych warunkach, co one. Spodziewana jest jeszcze dyskusja nad tą sprawą przy obradach nad raportem.

Przy artykule przewidującym możność rewizji przed terminem zobowiązań konwencji, w razie gdy zajdą zmiany warunków, w jakich konwencja powstała, komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie francuskie, stwierdzające, że nieprzewidziany rozwój lotnictwa cywilnego może być uważany jako zmiena jący te warunki. Delegacje japońska, polska i angielska poparły oświadczenie francuskie, które figurować będzie w raporcie. Delegat niemiecki Bernsdorf wystąpił przeciwko braniu pod uwagę lotnictwa cywilnego. Argumenty niemieckie zwalczał gen. Kasprzycki, który podniósł, że wielkie aparaty lotnicze mają cechy aparatów używanych do bombardowania.

MISJA NIEMIECKA W ROSJI.

Londyn, 2. grudnia. (PAT) „Morning-Post" podaje rewelacyjną wiadomość o bawiącej w Moskwie niemieckiej misji wojskowej z gen. Helmem na czele. Misja zamieszkuje w hotelu „Metropol", gdzie mieści się także siedziba sztabu głównego. Do sztabu misji zgłaszają się znaczne tłumy interesentów, pragnących ofiarować swoje usługi dla armji niemieckiej, która ćwiczy swoich lotników w specjalnej szkole lotniczej w Lipecku.

Kolej zmienia taryfy

z powodu konkurencji autobusów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 2. grudnia. (st) Zainteresowane czynniki kolejowe śledzą z wielką uwagą walkę konkurencyjną samochodów z zarządem kolejowym o cenne przewozy towarowe. Czynniki kolejowe wskazują, że przedsiębiorstwa samochodowe zajmujące się przewozem towarów znajdują się w sytuacji uprzywilejowanej wobec kolei, gdyż nie ponoszą obciążeń i obowiązków publicznych, jakie ciążą na kolejach, nic przykładają się do budowy dróg, podczas gdy kolej pokrywa sama koszta swych szlaków, urządzeń stacyj itd. Wzmożenie udziału samochodów w koszcie budowy dróg nastąpi za pomocą utworzenia sprawiedliwego podatku drogowego, przygotowanego przez władze kompetentne. Narazie nierealny jest projekt zniesienia podatku miejskiego, którego stawki normalne wynoszą do trzydziestukilku procent opłaty przewozowej, a dały Warszawie ostatnio 4.100 tys. zł. dochodu. Natomiast z dniem 1. grudnia weszła w życie nowa redakcja dotycząca podatku miejskiego, która wprowadza poważne zmiany.

Ze względu na konkurencję samochodów z kolejami zaliczono do przesyłek opodatkowanych według stawki ulgowej wszystkie przesyłki pośpieszne, które są obecnie obciążone nadmiernie. Do przesyłek ulgowych zaliczono też zwyczajne przesyłki drobne do 300 kg., wszystkie przesyłki surowców oraz odpadków tekstylnych, tkanin prócz luksusowych, skór, seryjne samochody i podwozia, owoce krajowe itd. Lista przesyłek ulgowych została sprecyzowana i rozszerzona oraz dostosowana do nomenklatury kolejowej, co usunie liczne reklamacje i zwolni od padatku przewóz powrotny oraz rzeczy przesiedlenia.

Warszawa, 2. grudnia. (PAT) Jak się dowiadujemy w najbliższym dodatku do taryfy towarowej ministerstwo komunikacji wyda zarządzenie przedłużające termin pozostawiony nadawcom do udowodnienia wywozu towarów zagranicę drogą morską przy korzystaniu z taryfy wyjątkowej. Rozporządzenie to przedłużyć ma obecny czterotygodniowy termin do okresu trzech miesięcy. Obowiązujący obecnie okres czterech tygodni w praktyce okazał się zbyt krótkim specjalnie o ile chodzi o eksport dokonywany przez syndykaty. Przedłużenie terminu umożliwi należyte wykorzystanie dobrodziejstw taryfy wyjątkowej.

AMANULLAH POWRÓCI DO AFGANISTANU.

Bombaj, 2. grudnia. (PAT). Zaznacza się tu nowy ruch na rzecz powrotu Amanullaha. Do króla przybyła delegacja miejscowych notablów, którzy zwrócili się doń z prośbą o abdykowanie na rzecz swego poprzednika, a to w celu zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Jaka była odpowiedź króla, informacja nie podaje.

DWU ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO W KOŚCIELE.

Poznań, 2. grudnia. (PAT). Przy zakładaniu witraży w nowym kościele w Jarocinie, zerwała się lina stalowa, która spadając z witrażem, złamała rusztowanie. Robotnicy Rabczewski i Gmysek ponieśli śmierć. Trzeci robotnik, brat zabitego Rabczewskiego, walczy w szpitalu ze śmiercią.

INWESTYCJE FORDA W EUROPIE.

Dotroit, 2. grudnia. (PAT) Zakłady Forda ogłaszają komunikat, donoszący, iż Ford inwestuje obecnie 60 miljonów dol. w przedsiębiorstwa swoje tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie. Wszystkie fabryki Forda są powiększane i ulepszane, a oprócz tego budowanych jest 5 nowych fabryk Forda w Stanach Zjednoczonych, 1 w Niemczech, 1 w Holandji, 1 w Kanadzie i 1 w Dagenham w Anglji. Produkcja roczna tej ostatniej obliczona jest na 200.000 samochodów, tak, że pokryje ona całe zapotrzebowanie Europy.

ZYGZAKI.

Wywiad z Kiepurą w poznańskiem radjo

Lwów, 3. grudnia.

Dawno już myślę o zakupieniu sobie radja. Jakoś jednak nie mogę się na to zdobyć. Będę musiał chyba przeczekać, aż będzie przynajmniej trzy razy tańsze, a półtora razy chyba lepsze. Że do tego przyjdzie, wierzę mocno i to mi ułatwia czekanie. Na razie korzystam z aparatu gościnnego sąsiada. Sąsiad posiada tylko tekturowy głośnik, ale jesteśmy obaj z niego zadowoleni, bo kosztuje prawie nic, a głosi nie gorzej, jak jaki najdroższy.

Sąsiad natomiast od pewnego czasu zaczyna się żalić na program. A zwłaszcza na jego „urozmaicenie". Program bowiem zyskał ilościowo, ale nie jakościowo. Mój sąsiad np. jest zupełnie zdrów i tylko czasem wmawia w siebie chorobę, nie potrzebuje więc specjalnej pociechy na łożu boleści. Woli nawet nie słuchać o chorobach, bo zaraz mimowoli zaczyna je w sobie wynajdywać, począwszy od nagniotków do „paranoia progressiva", choć zdrów, jak wojenny symulant. Tymczasem przez pewien czas musiał przysłuchiwać się „kwadransom dla chorych". Nie podoba mu się także, że coraz więcej zachwala się w radjo wędliny, kalosze i pewne gatunki mydeł, gdy następnego dnia musi słyszeć, że inne innej firmy już następnego dnia prześcignęły te, które wczoraj były niedoścignione. Gniewa go to nawet. Nie rozumie, że interes musi iść, aby szedł i że radjo nie jest dobroczynnem towarzystwem oświatowem, albo bezpłatnie rozrywkowem.

Ale przedwczoraj sąsiad już na serjo się irytował, wymyślając od ględzenia itp. rzeczy. Słuchaliśmy radja wspólnie. „Speaker" poznański zapowiedział wywiad z Kiepurą. Lubię słuchać tenorów śpiewających, ale nie lubię, gdy usiłują rezonować i zabawiać się w estetów, a nawet psychofizjologów. „Ne sutor ultra crepitam!", czyli jeśliś szewc, pilnuj kopyta i pocięgla, a nie baw się warzechą albo kałamarzem. Dowiedzione jest bowiem, że natura, gospodarna szafarka, gdy jednemu da coś z czegoś wiele, musi mu w innem poskąpić, aby dla innych coś pozostało. Gdy komuś da moc w kościach i mięśniach, odbija to sobie na jego mózgu. Sprawiedliwość i oszczędność być musi. Przecież byłoby to niesprawiedliwością, gdyby tenor miał gardło słowika, nogi Nurmiego, a mózg Arystotelesa. Nawet Einstein i Mussolini są tylko miernymi skrzypkami.

Dlatego, jak już powiedziałem, nie lubię tenorów przemawiających. Kiepura, choć na wstępie oświadczył, że „czeka na niego pociąg do Berlina", dał się interwiewować poznańskiemu „speakerowi". Speaker starał się przekonać dziesiątki tysięcy słuchających radja, jaki ich spotyka zaszczyt, gdy przemawia do nich człowiek, na którego czeka nie byle jaki, ale berliński pociąg. Speaker stawiał pytania, a mistrz odpowiadał. Pytania zapewne obmyślane, a może i spisane z odpowiedziami, nie były jednak za wiele obmyślane. Obmyślał je prawdopodobnie mistrz. Tak bowiem bywa zazwyczaj z wywiadami, bo nie chodzi tu o to, co się chce dowiedzieć wywiadowca, bo on już dawno przedtem swoje wie, ale co chce powiedzieć wywiadywany.

Przedewszystkiem mistrz się spóźnił. To się czasem trafia, ale czasem bywa to niezły „trick", aby wzbudzić zainteresowanie. Speaker wyjaśnił, że mistrza zatrzymała jakaś „deputacja poznańskich obywateli". Nie powiedział, czy z Ławicy, czy Sołacza, albo Murowanej Gośliny. Bo Poznańczyki to „pierony" ździebko zarozumiałe, które w deputacjach nawet do kaizera nie chciały chodzić. Wreszcie przyszedł i mistrz. Najpierw przypomniał berliński pociąg, a potem zaczął mówić o szczęściu. Definjował, dystyngwował jak średniowieczny scholastyk.

Powiedziałem, że nie lubię, jak tenor bawi się w Arystotelesa lub Wundta, twórcę nowożytnej psychologji. Raczej darowałbym mu Forela. Ale „mistrz" zacząwszy mówić o kobietach, był dyskretny, choć jeszcze jest młody i jak powiada, mógłby na ten temat opowiadać tomy. Tenor bowiem młody ma szczęście, choćby jego definicja szczęścia kulała. Niby przypadkowo i od niechcenia speaker z mistrzem zwrócili nam uwagę, ile Polska zawdzięcza rozgłosu w świecie talentowi mistrza. Skarżył się jednak ten ostatni na złośliwość Polaków. Miał zapewne na myśli krytykę muzyczną. Trudno! Kto płaci za towar, ma prawo o nim mówić.

Na zakończenie, mimo, że berliński pociąg czekał, zapytał się speaker mistrza, czem chciałby być, gdyby nie był Kiepurą. Nie dosłyszeliśmy odpowiedzi, bo ktoś od początku interwiewu przeszkadzający i terkoczący dzwonkiem, tak się rozzuchwalił, że wreszcie zagłuszył ostatnie wynurzenie mistrza.

Ja sobie jednak pomyślałem, że gdybym nie był Kiepurą, a mógł nim zostać, nie wiem, czy chciałbym nim być, ale wiem napewno, że nie chciałbym być jego impresarjem.

ar.

Szkoła polska na emigracji.

Rząd pruski nie otworzył ani jednej szkoły polskiej

Lwów, 3. grudnia.

Sieć szkolna, mająca za zadanie obsługiwanie 7-miljonowej rzeszy Polaków zagranicą, jest **słabo rozbudowana.** Jak wykazuje oficjalna statystyka dra Zdrojewskiego (z r. 1926) było poza granicami Polski: 1) 1648 szkółek powszechnych o 4232 nauczycielach i 307.482 uczniach; 2) 23 szkół średnich o przeszło 5.000 uczniach. Szkolnictwu temu dostarcza państwo polskie około 250 nauczycieli szkół powszechnych i 60 dla szkół średnich, opłacając ich według norm kraju zatrudnienia (np. w Stanach Zjednoczonych A. P. około 150 dolarów miesięcznie).

Największe skupienie emigracji polskiej znajduje się, jak wiadomo, **w Ameryce,** np. w samych **Stanach Zjednoczonych** mieszka około 3 miljonów Polaków, **w Kanadzie** 100.000, a **w Brazylji** ponad 200.000 Polaków. Szkoła polska stoi tu na niskim poziomie.

W Stanach Zjednoczonych przeznacza się w wyższych klasach od 2-4 godzin na naukę historji, geografji etc. w języku polskim. **W Kanadzie** w prowincji Quebec, udało się szkole polskiej wywalczyć możliwe warunki. Na koszt rządu kanadyjskiego uczą się tu dzieci języka i historji polskiej już w niższych klasach. Natomiast w południowej Ameryce, **w Brazylji** szkoły utrzymywane są przeważnie przez społeczne organizacje emigracyjne, mają charakter świecki, stoją jednakowoż na bardzo niskim poziomie wobec braku lokali, książek i nauczycieli. Np. na 180 nauczycieli 100 nie posiada odpowiednich kwalifikacyj. Szkół w Brazylji jest ogółem 191, uczy się w nich 9.000 dzieci, nauka odbywa się w języku polskim i portugalskim.

W krajach europejskich względnie dobrze ułożyły się stosunki **w Czechosłowacji i na Łotwie;** w obu państwach mieszka około 1/4 miljona Polaków. Rząd czeski zorganizował 106 publicznych szkół, a społeczeństwo polskie utrzymuje 66 prywatnych szkół powszechnych. Ogółem uczęszcza do szkół polskich 14.218 dzieci pod kierunkiem 449 nauczycieli. Na **Łotwie** istnieje osobny wydział polski przy ministerstwie oświaty, do szkół polskich uczęszcza 6.000 dzieci, nauczycieli jest 280, istnieją trzy gimnazja i jedna szkoła zawodowa. **W Niemczech** szkolnictwa polskiego do niedawna wogóle nie było, dopiero w dniu 1. kwietnia 1929 r. **weszła w życie** uchwała pruskiej rady ministrów, przyznająca Polakom prawo zakładania prywatnych szkół. W ciągu roku powstało tam 41 szkół, przeważnie na pogranicznych terytorjach. Jak stwierdza cytowany już autor, „**rząd pruski** nie stworzył (poza Górnym Śląskiem) **ani jednej polskiej szkoły publicznej i nie wydał ani feniga na szkolnictwo polskie**".

We Francji mieszka **3,4 miljona Polaków-emigrantów.** Szkoły powstają na podstawie umowy z organizacjami przedsiębiorców. Są to klasy polskie przy szkołach francuskich, liczba ich wynosi obecnie 584 ze 145 nauczycielami i 19.000 uczniami. Szkolnictwo to podlega opiece naczelnego inspektorjatu oświatowego przy poselstwie polskiem w Paryżu.

W Rumunji, liczącej około 80.000 Polaków stan szkolnictwa polskiego uległ ostatnio znacznemu pogorszeniu. Dopiero działalność Macierzy Szkolnej doprowadziła do ponownego zorganizowania niewielkiej liczby szkół.

J. B.

Faszysta włoski o Hitlerowcach.

GŁOS NIE ODOSOBNIONY I BARDZO CHARAKTERYSTYCZNY.

Lwów, 3. grudnia.

Zwycięstwo Hitlerowców było zrazu powitane przez prasę włoską z wyraźną życzliwością, obecnie zaś **spotyka się z krytyką.**

W rzymskim przeglądzie **„Echi e Commenti"** ukazał się artykuł, podpisany przez radcę stanu i deputowanego **Piero Bolzon,** wybitnego faszystę, p. t.: „Nasze ideały i plagjat Hitlerowski". W artykule tym autor, krytykując hitleryzm, któremu odmawia pokrewieństwa z faszyzmem, nie cofa się przed takiemi sądami, jak: „...z poza faszyzmu Hitlera wydziera się raczej zgłodniały drapieżnik, niż dusza żądna sprawiedliwości...", lub „...Czy nie widzicie, że Niemcy za wszelką cenę chcą być zwycięzcami, a nie zwyciężonymi i że nic dla nich nie znaczą nasi zmarli zwycięzcy, miasta dymiące po rzezi i odbudowane tylko dzięki olbrzymim poświęceniom? Czyż nie widzicie, że dla tych Hunnów nie przedstawiają żadnego znaczenia, jako hasło pokoju, kostnice znaczone czaszkami, poezja stworzona dla gloryfikacji bólu i płomień wzniecony dla osuszenia łez?..." A następnie: „...Zapewne Niemcy pozostają Niemcami, tj tymi, którzy odjęli ludziom wszelką zdolność współczucia... Oto dlaczego rzucam towarzyszom ten apel: nie bierzcie za orły rzymskie... pewnych drapieżnych ptaszysk przygwożdżonych przez historję imperjalistyczną do szczytu jakiejś tam „skały niemieckiej"...

Artykuł ten, najbardziej ostry ze wszystkich, które pojawiły się dotąd w prasie włoskiej o ruchu hitlerowskim, nie jest jednak głosem odosobnionym: **„Mattino", „Tribuna",** a zwłaszcza **„Gazzetta del Mezzogiorno",** zamieszczają na swoich łamach obszerne artykuły, które zawierają ostrą krytykę tego ruchu.

M. M.

KIM JEST KRYLENKO.

SYN CZYNOWNIKA CARSKIEGO Z LUBLINA NAJWIĘKSZYM WROGIEM BURŻUAZJI.

Lwów, 2 grudnia.

Główny inscenizator i generalny oskarżyciel w sensacyjnym procesie „partji przemysłowej" **Krylenko,** pochodzi, jak wiadomo, **z Lublina.** Wedle opowiadania dawnych mieszkańców Lublina, ojciec teraźniejszego generalnego prokuratora sowieckiego, koleżski registrator, Wasyl Abranowicz **Krylenko** recte Kryleńkow (wedle aktów urzędowych), piastował za czasów carskich w Lublinie urząd inspektora akcyz państwowych w IV-tej dzielnicy miasta W r. 1903 Kryleńko popełnił samobójstwo, powiesiwszy się w biurze jednej z gorzelni, w której piastował urząd kontrolora. Jak wówczas stwierdzono, czyn swój desperat popełnił **na tle rozstroju nerwowego który odziedziczył po swych przodkach. gdyż innych przyczyn do samobójstwa nie było.**

Młody Krylenko, jeszcze przed wojną w charakterze skromnego profesora gimnazjalnego w Rosji Południowej, wykazywał **jawne oznaki silnego zdenerwowania.** Po przewrocie bolszewickim, kiedy Krylenko zaczął pretendować do smutnej roli Fouquier Tinville rewolucji rosyjskiej, występując w wielu zainscenizowanych procesach różnych organizacyj kontrrewolucyjnych, podczas wygłaszania mów prokuratorskich często wpadał w szał patologiczny, wykrzykując: **„Krwi, krwi żądam!"** Robił wówczas wrażenie **pacjenta kliniki dla chorych umysłowo.** W 1919 r. był wypadek, kiedy jego koledzy, po wygłoszeniu takiej krwiożerczej mowy, zapytali go o przyczyny jego żądania. Odpowiedział im otwarcie, że mowę swą wygłosił **w stanie zamroczenia umysłu i obecnie nic nie pamięta.** Gdy przed dwoma laty zapytano **Bucharina,** wówczas jeszcze wszechpotężnego pomocnika Stalina, dlaczego nie stara się wprowadzić zasłużonego prokuratora do składu „Wcika". Bucharin dosłownie odpowiedział: **„Nam psychopatów nie trza, niech naprzód zrobi sobie reakcję Wassermana".**

Obecnie Krylenko, jak wiadomo, oskarża rządy francuski, angielski, rumuński i polski o knowania antysowieckie.

Temperatura w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st). Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem chłodnej depresji przeciągającej przez północ Europy, oraz silnego wyżu zalegającego Europę środkową i południową wraz z częścią Afryki. Dzięki temu układowi barometrycznemu, **mamy na ogół pomimo spóźnionej pory pogodę ciepłą, chmurną i dżdżystą.** Dziś w nocy skutkiem dalszego napływu chłodnych mas powietrza z północy ochłodziło się w całym kraju. W Wileńszczyźnie i na Wschodzie notowano w nocy przymrozki. O godz. 8 rano w Pohulance było — 1 stopień, najcieplej było na wybrzeżu, Puck plus 4, Warszawa, Bydgoszcz, Toruń, Cieszyn plus 2, Kalisz 3, Gdynia 4, Pińsk, Kraków, Poznań, Lublin, Przemyśl, Brześć, Kielce, Tarnopol, Łuck 1, Lwów, Wilno, Białystok i Grodno 0. W Zakopanem — 2. O godz. 7 rano w Morskiem Oku — 5, w Katowicach plus 2, **w nocy na zachodzie kraju padał miejscami drobny śnieg. Dziś rano śnieg padał w Kielcach i Krakowie. W Tatrach i Zakopanem padał również przez całą noc i dziś przedpołudniem śnieg.** Należy się spodziewać dalszego ochłodzenia gdzieniegdzie opadów śnieżnych.

POWSTANIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) Po dłuższej przerwie nadeszły ponownie do Moskwy **wiadomości o powstaniu przeciwsowieckiem na Dalekim Wschodzie.** Oddziały białych powstańców ukazały się w okolicach **Tabarowska,** w obwodzie zabajkalskim. W obwodzie amurskim oddziały powstańcze działają przeciwko Sowjetom **w okolicach stacji kolejowej Boczkajowo.** Największym oddziałem powstańczym jest oddział **Lebiediewa,** który panuje nad całem wybrzeżem morskiem od zatoki św. Olgi do zatoki św. Włodzimierza. Rozszerzeniu się powstania przeszkadza brak broni.

—o—

MINISTERSTWO GOSPODARKI SPOŻYWCZEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 2. grudnia. (PAT) Rada ministrów uchwaliła ma w najbliższym czasie projekt ustawy przemianowującej do tychczasowe ministerstwo aprowizacji na ministerstwo gospodarki spożywczej. Zadaniem tego ministerstwa będzie opieka nad zagadnieniami konsumpcyjnemi zarówno w handlu wewnętrznym, jak i zagranicznym.

—o—

WALKA BANDYTY Z POLICJANTAMI.

Macomh 2. grudnia. (PAT) (Illinois). Bandyta przewożony samochodem przez 4-ch policjantów rzucił się na swoją eskortę i usiłował zbiec, został jednak zabity przez policjanta, którego śmiertelnie ranił. Pozostali policjanci odnieśli również tak ciężkie rany, że istnieje nadzieja utrzymania przy życiu tylko jednego z nich.

Przeżycia brzeskie okryte tajemnicą.

B. posłowie ukr. uwięzieni we Lwowie nie udzielają żadnych wyjaśnień

Lwów 3. grudnia.

(—) Wczorajsze „Diło" podaje kilka dalszych szczegółów o uwięzionych b. posłach ukraińskich. Jak już wiadomo, **byli posłowie Terszakoweć i Chrucki, członkowie prezydjum Unda, zostali z więzienia uwolnieni. Były poseł Kochan miał wyjść na wolność za kaucją w kwocie 3.000 zł., jednak prokuratura sprzeciwiła się i sąd apelacyjny ostatecznie odmówił wnioskowi** na wypuszczenie posła Kochana z więzienia. Dotychczas w więzieniu przebywają jeszcze następujący nowo obrani posłowie: **dr. Dmytro Lewicki, dr. Lubowy Makaruszka, Włodzimierz Kochan, Stefan Kuzyk i Ołeksa Jaworski.** Przeciwko byłemu posłowi dr. Iwanowi Głaszkiewiczowi i byłemu senatorowi dr. Tatomirze **została rozpisana na 16. bm. rozprawa** w sądzie w Samborze.

Byli posłowie, którzy przebywali w więzieniu wojskowem w Brześciu, a obecnie siedzą w więzieniu lwowskiem, **wszyscy już uzyskali widzenie z rodzinami.** Ani słowem jednak nie opisali swoich przeżyć w Brześciu. Jak „Diło" twierdzi, były poseł **Palijew siedział w Brześciu w jednej celi najpierw z posłem Balickim, a następnie z posłem Korfantym.** B. poseł Celewicz i Kohut znajdują się w szpitalu więziennym we Lwowie, **ale stan ich zdrowia nie daje żadnych powodów do obaw.** Najgorzej pobyt w Brześciu odbił się na zdrowiu **b. posła Leszczyńskiego,** który, jak mówią, silnie się zmienił.

Jak się dowiadujemy, sekr. ukr. klubu parlamentarnego, który jako chory na reumatyzm przebywał w szpitalu więziennym, **został wczoraj wypuszczony na wolność.**

Aresztowania

wśród sowieckich mniejszości narodowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 2. grudnia. (st) Sowiecka agencja „Tass" ogłasza komunikat o wykryciu w Mińsku **wielkiej kontrrewolucyjnej organizacji, rozgałęzionej na całej Białorusi** sowieckiej. Organizacja ta postawiła sobie za cel **oderwanie Białorusi od Sowietów.** Miała ona orjentację zachodnią i utrzymywała kontakt z emigracją białoruską i faszystowskiemi organizacjami białoruskiemi w państwach ościennych. Na czele organizacji stali wybitni działacze Białorusi, którzy przed 10 laty wyemigrowali, a następnie powrócili do Sowietów, gdzie zajmowali szereg wybitnych stanowisk. Wśród licznych aresztowanych znajdują się członkowie Białoruskiej Akademji Nauk, niejaki **Łastowski, Smolicz, Switiewicz, Kraskowski i i.**

Warszawa 2. grudnia. (st) Z Paryża donoszą: Otrzymano tam wiadomości, że wśród członków komitetu kaukaskiego partji komunistycznej dokonano licznych aresztowań związanych z wykryciem **organizacyj nacjonalistycznych ormiańskich, gruzińskich i tatarskich w instytucjach rządowych.** Do Tyflisu ściągnięto **oddziały armji czerwonej** z Kaukazu północnego oraz Astrachania. Granicę perską szczelnie zamknięto. **Strzegą jej posterunki czerwonoarmiejców i wynajętych w tym celu Kurdów,** którzy bez uprzedzenia rozstrzeliwują każdego, kto zjawi się w pasie granicznym.

Niesłychane nawet w Rosji sowieckiej.

Obrońcy żądają kary śmierci oskarżonych

członków partji „przemysłowej".

Moskwa 2. grudnia. (PAT) W **związku z odbywającym się procesem członków partji przemysłowej kolegjum obrońców w Moskwie wniosło rezolucję domagającą się zastosowania wobec oskarżonych „wyższego środka socjalnej obrony",** to jest **kary śmierci. Rezolucja ta spotkała się z krytyką nawet rządu sowieckiego. Prezydjum moskiewskiego sądu okręgowego rozpatrując uchwałę kolegjum obrońców, słusznie zauważa, że przecież kolegjum delegowało dwóch swoich członków dla obrony oskarżonych, że przeto domagając się dla oskarżonych kary śmierci,** temsamem „stawia w przykre położenie swoich członków, **wyznaczonych do występowania w tej sprawie i krępuje ich w spełnianiu służbowych obowiązków".** Prezydjum sądu okręgowego wskazuje na niedopuszczalność umieszczania tego rodzaju żądań w dokumencie pochodzącym od oficjalnego czynnika kolegjum obrońców. Niefortunna rezolucja na wyraźne żądanie rządu ulec ma korektywie.

Tass podaje, że w dniu wczorajszym składali przed trybunałem najwyższym zeznania **Ramzin, Laryczew, prof. Czarnowski i Fiedotow** o sabotażu w zakładach energetycznych, w dziedzinie wydobywania i spożytkowywania materjałów opałowych, oraz w dziedzinie przemysłu chemicznego i włókienniczego.

Prof. Czarnowski charakteryzował metody sabotażu w dziedzinie **przemysłu metalurgicznego** i konstrukcji mechanicznej.

Kalinnikow, który był również przewodniczącym sekcji produkcji państwowej w komisji planów, zeznał, że w swej akcji sabotażowej zwrócił specjalną uwagę **na przemysł chemiczny,** zwłaszcza na dział dotyczący obrony kraju. Kalinnikow zaznaczył, iż sabotażyści starali się **wszelkiemi siłami powstrzymać rozwój przemysłu chemicznego.** Wreszcie oskarżony Fedotow zeznał między innemi, iż w dziedzinie przemysłu włókienniczego sabotażyści rozmyślnie **nie używali bawełny sowjeckiej, która jest lepsza od amerykańskiej** przyczyniając się w ten sposób do mniej racjonalnej produkcji. Poza tem sabotażyści przeciwstawiali się rozwojowi budowy maszyn dla celów przemysłu włókienniczego i **nie chcieli posługiwać się urządzeniami amerykańskiemi,** bardziej udoskonalonemi, używając natomiast maszyn angielskich i korzystając z fabryk angielskich.

—o—

DĄBAL „SKOŃCZYŁ SIĘ" W SOWIETACH.

(Telefonem od n. korespondenta.)

Warszawa, 2. grudnia. (st) Jak donoszą z Moskwy, śledztwo w sprawie nadużyć Dąbala w wydawnictwie **„Trybuna radziecka",** wykryło tak wiele obciążających materjałów, ze osławiony „przedstawiciel Polski" w międzynarodówce komunistycznej **uważany jest za człowieka, który skończył swoją karjerę polityczną w Sowjetach.**

—o—

NAPAD RABUNKOWY W RÓWNEM.

Równe, 2. grudnia. (PAT). Dokonano tu zuchwałego rabunku w Urzędzie gminy równieńskiej. Nieznany sprawca dostał się w nocy do biura i otworzywszy kasę kluczem, zabrał 335 zł. **Zabraniu reszty gotówki, która w sumie 9.000 zł. znajdowała się wówczas w kasie, przeszkodził dozorca,** który obudzony brzękiem pieniędzy, zjawił się w pokoju, gdzie znajdowała się kasa i chciał zatrzymać złodzieja. Ten jednak, uderzywszy dozorcę **jakiemś narzędziem w głowę,** zbiegł przez otwarte okno. Śledztwo w toku.

Drugi dzień sensacyjnego procesu.

Zapaszek skandalu zwabił publiczność...

Marzenia małżeńskie szóstoklasistki.

Lwów, 3. grudnia.

(—) Drugi dzień rozprawy przeciwko dr. **Tomaszewskiemu** zwabił do małej sali rozpraw **niewidzianą dotąd liczbę ciekawych, znęconych rozgłosem sprawy;** głównie, podobnie jak we wszystkich innych sensacyjnych procesach, wśród widzów przeważa **płeć piękna.** Wobec olbrzymiego tłoku w sali, przewodniczący rozprawy **r. Tertil** zmuszony był celem umożliwienia sobie spokojnego prowadzenia rozprawy, wezwać asystencji policyjnej.

Na wstępie rozprawy prok. dr. **Laniewski** rozpoczął dalsze przesłuchanie oskarżonego **indagowaniem na temat jego interesów z Holdmayerem i Berezowskim.** Oskarżony zeznał, że liczne kwoty na rachunek Holdmayera wpłacił przez Berezowskiego, którego Holdmayer polecił mu **jako swego zaufanego.** Na konto kwot uznanych jako wpłaconych Holdmayerowi oskarżony **doliczył mu również kwoty 4500 zł., oraz 150 dol., które w swoim czasie Holdmayerowi pożyczył.** Na ten temat rozwija się jeszcze kilkuminutowa dyskusja między stronami, poczem na tem zakończono przesłuchanie oskarżonego i przewodniczący ogłosił podjęcie postępowania dowodowego.

Jako pierwsza zeznawała p. Olga **Żychowiczowa,** dyrektorka zakładu naukowego im. Olgi Filippi. Panna **Irena** Szamborowska uczęszczała do zakładu Olgi Filippi od r. 1925.

Przew.: Kiedy pani poznała dr. Tomaszewskiego?

Św.: Pana dr. Tomaszewskiego poznałam tuż po Świętach Wielkanocnych 1929 r. Następnego dnia rano dr. **Tomaszewski telefonował do mnie i prosił, abym wpłynęła na Irenę, by nie odwiedzała rannego Zamorskiego.** Wtedy **częściowo dowiedziałam się o całej sprawie,** a zarazem Tomaszewski przedstawił mi się **jako narzeczony starszej córki państwa Szamborowskich, Olgi i jako znajomy Zamorskiego.** Tego samego dnia popołudniu Szamborowski przyszedł wraz z dr. Tomaszewskim do biura i **o to samo prosili.** Ja powiedziałam im, że lepiej będzie, **jeśli Irena zajmie się nauką.**

Następnego dnia po tej wizycie otrzymałam **telefoniczne zapytanie z redakcji „Sprawiedliwości“** czy do mojej szkoły uczęszcza Olga, czy też Irena Szamborowska, przyczem ów interlokutor dodał, że **chodzi o bardzo sensacyjną sprawę.** Na to odpowiedziałam, że nie będę w tej sprawie przez telefon rozmawiać — jeśli chce, to **niech się zgłosi w godzinach popołudniowych w kancelarji,** jednakowoż nikt więcej się nie zgłaszał. Natomiast przy drugiej bytności mówił mi dr. Tomaszewski, że **zmuszony był temu pismu opłacać się,** byleby nie zamieszczało jakichś rewelacyjnych artykułów. Następnie dowiedziałam się w Kuratorjum, że Irena Szamborowska uchyla się od zeznań.

Dr. Kaliński: Czy pani się wyraziła w śledztwie, że wizyty dr. Tomaszewskiego były pani podejrzane?

Św.: Nie. Odniosłam wrażenia, że dr. Tomaszewski życzliwie odnosi się do rodziny Szamborowskich. Wydawało mi się jedynie, **że zadużo zajmuje się tą sprawą.**

Osk. dr. Tomaszewski do świadka: Czy pani dyrektorce wiadomo, że **Irena była usunięta z gimnazjum Królowej Jadwigi,** a ja dlatego chodziłem do pani bo bałem się, by i z tej szkoły ją nie usunięto.

Św.: Oficjalnie o tem nic nie wiedziałam.

Prok. do oskarżonego: Dlaczego pan prosił p. Żychowiczową, by wpłynęła na Irenę i nie odwiedzała rannego Zamorskiego w szpitalu?

Św.: Nie chciałem, by go ta wizyta rozdrażniła.

Najbliższa przyjaciółka p. Ireny

Następnie wchodzi na salę drugi z kolei świadek **panna Marja Kostkiewiczówna,** uczenica VI. klasy gimn. Olgi Filippi, **najbliższa przyjaciółka Ireny Szamborowskiej.**

Przew.: Co pani wiadomo w sprawie Zamorskiego?

Św.: W trzecim dniu świąt Wielkanocnych pani Szamborowska przyszła do nas wraz z córką Ireną i Zamorskim. W jakiś czas później **przyszedł również pan Szamborowski.** Było małe przyjęcie, **bawiliśmy się i tańczyli.** W czasie tańca z Zamorskim **pytałam się go, czy to prawda, że on ma wyjechać do Torunia,** na co odpowiedział mi: „że pojedzie tam, skąd się już nie wraca“.

W pierwszej chwili z powiedzenia tego poczęłam się śmiać, ale później zastanowiłam się i powiedzenie to zaintrygowało mnie. Gdy go ponownie o to zapytałam odpowiedział: „Jutro będzie pani wiedziała, co się ze mną stanie“.

Ja tę odpowiedź przyjęłam żartem i odrzekłam: „Jak wyjdę zamąż, to odbędę podróż poślubną nad morze okrętem i tam się zapewne spotkamy“

Gdy później siedzieliśmy **w trójkę na kanapie,** Zamorski wyjął rewolwer, pokazywał go nam mówiąc: że ma coś **„co kąsa, a nie szczeka“.** Następnego dnia rano po tej wizycie dowiedziałam się, że Zamorski targnął się na życie.

Przew.: Czy Irenka odwiedzała go w szpitalu?

Św.: Tak, powiedziała mi nawet, że Zamorski w czasie wizyty powiedział do niej, że taka mała kulka zrobiła mu tak dużą ranę.

W wrześniu po aresztowaniu dra Tomaszowskiego, Irena powiedziała mi, że **Tomaszewski strzelał do Zamorskiego,** na co świadek odparł, że to nieprawda, bo Zamorski sam sobie to

zrobił.

R. Łyczkowski: Co pani powiedziała na to, gdy Irena po zeznaniach jej w policji, powiedziała do pani: „Ty zasypała Zygmunta, a ja jego jeszcze więcej“.

Św.: Nic na to nie odrzekłam, gdyż powiedziałam prawdę.

Dr. Kaliński: A dlaczego się pani wtedy spłakała? Ja pani przypomnę. Pani wówczas powiedziała do swoich koleżanek: „Wy wszystkie macie chłopców, a ja nie“. (Na sali wybucha wesołość).

Św.: Nie to, ja miałam tylko przeczucia co do Zamorskiego.

Dr. Gürtler: Czy po rozejściu się gości, rodzice pani coś nie mówili na ten temat?

Św.: Nie przypominam sobie

Zeznania p. J. Szamborowskiego.

Następnie wśród wielkiego zainteresowania audytorjum wchodzi na salę jeden z najważniejszych świadków w tym procesie, **głowa rodziny Szamborowskich, pan Jan Szamborowski.** Na pytanie przewodniczącego podaje generalja, mianowicie, że jest emer. porucznikiem 19 p. p., obecnie pracuje w funduszu bezrobocia.

Przew.: Jakie pan posiada dochody?

Św.: Dostaję emeryturę w wysokości 400 zł., a z funduszu bezrobocia 370 zł. miesięcznie.

Przew.: Proszę pana krótko opowiedzieć, skąd się u pana wziął dr. Tomaszewski?

Św.: W r. 1924 zachorowało moje najmłodsze dziecko. Pan profesor Groer, do którego się zwróciłem polecił mi dr. Tomaszewskiego. Dr. Tomaszewski był wówczas w ciągu 5-cio tygodniowej choroby dziecka **kilkanaście razy.** Gdy zapytałem go o honorarjum dał wymijającą odpowiedź. Chcąc mu się zrewanżować **umieściłem w pismach podziękowanie.** Odtąd zaczął do nas coraz częściej przychodzić.

Przew.: Czy wie pan może, że żona go zapraszała?

Św.: o tem nie wiem. Pewnego razu zapytałem go w jakim charakterze u nas bywa, na co mi odpowiedział, że **sympatyzuje z moją najstarszą córką, wówczas 15 - letnią Oldzią.** Ja począłem mu perswadować, iż **jest ona stanowczo za młoda, oraz, że nie mam dla niej żadnego posagu prócz wykształcenia.** Moje perswazje jednak go nie zraziły i począł u nas dalej bywać, aż wreszcie poczęliśmy go uważać za narzeczonego naszej córki, **o czem również dowiedziano się w szkole.**

Przew.: Czy to prawda, że dr. Tomaszewski sam przynosił ze sobą kolację?

Św.: To było już w ostatnich czasach. Dr. Tomaszewski wracając wieczorem z wizyt **przynosił ze sobą wędliny.** Następnie również **dawał żonie rozmaite kwoty na ciepłe kolacje. Z chwilą gdy żona dowiedziała się, że dr. Tomaszewski wyraził się poza naszym domem, że utrzymuje cały nasz dom, od tej chwili żona się więcej nim nie zajmowała, ani też żadnych kolacyj mu nie przygotowywała.**

Przew.: Czy dr. Tomaszewski dużo wydawał pieniędzy na pańską córkę.

Św.: Przez cały ten okres dr. T. prócz **normalnych prezentów narzeczeńskich kupił Oldze trzy płaszcze oraz pewną ilość pończoch.** Zaś po maturze pisemnej, **gdy stał się aktualny ich ślub przyniósł 5 sztuczek szyfonu na wyprawę.**

Przew.: Skąd się wziął w waszym domu Zamorski?

Św.: Żona z córką poznały go na zabawie w Korpusie Kadetów. Gdy zdał maturę, złożył nam wizytę. Potem był u nas na świętach w r. 1928.

Przew.: Czy była u was zabawa na Święta Wielkanocne w r. 1929?

Brzęk tłuczonego szkła.

Św.: Tak jest. Byli wtedy dr. Tomaszewski i Zamorski. Starsi siedzieli w jednym pokoju, a młodzież w drugim tańczyła. Dr. Tomaszewski siedział tak, że

Skok z samolotu.



Pewna lotniczka w Kalifornji odważyła się na skok z samolotu ze spadochronem. Nie dosięgła jednak ziemi, lecz zawisła na drzewie. Rycina nasza przedstawia właśnie ów zabawny moment utknięcia młodej damy wśród gałęzi drzewa.

widział wszystko co się działo w pokoju w którym tańczono. W pewnym momencie, gdy Zamorski tańczył z córkami, dr. **Tomaszewski trzymany w ręku kieliszek zdusił.** Czy skaleczył się, tego sobie nie przypominam.

Przew.: Czy pan sobie przypomina, że tego dnia było jakieś starcie, między oskarżonym a córką pańską?

Św.: Tak jest, to było na tle kupna **auta, przez oskarżonego. Córka robiła mu z tego powodu wyrzuty mówiąc mu, że nie powinien był auta kupować.**

Przew.: Czy w trzecim dniu Świąt Wielkanocnych poszliście państwo do państwa Kostkiewiczów?

Św.: Tak jest. W domu został dr. Tomaszewski z córką i odszedł o godz. 11.

Przew.: Czy był tam Zamorski.

Św.: Tak jest.

Przew.: Czy zauważył pan na nim jakąś zmianę?

Św.: Nie. O żadnym rewolwerze też mi nie wspominał, a po ukończonej zabawie odprowadził nas do domu, a pod bramą się pożegnał.

Irce grozi wydalenie ze szkoły

Przew.: Kiedy się pan dowiedział o wypadku Zamorskiego?

Św.: Rano, następnego dnia i bardzo się tem zmartwiłem. W południe córki udały się do ddr. Tomaszewskiego, by od niego dowiedzieć się, co się z Zamorskim dzieje. Po powrocie do domu opowiadały mi, że **zrazu Tomaszewski ociągał się z pójściem do szpitala, a w końcu uczynił to.** Jak mi następnie żona opowiadała, dr. Tomaszewski **bardzo serdecznie przywitał się w szpitalu, pocałował go i zbadał go.** Tego samego dnia żona powiedziała mi, że **Zamorski jej powiedział, że sam sobie tego nie zrobił, ale niczem tego twierdzenia nie poparł.** Innym razem w domu oskarżony odradzał odwiedzać Zamorskiego w szpitalu, utrzymując, iż **jest to psychopata** itd. Żona i córki wzięły Zamorskiego w obronę, a wtedy **dr. Tomaszewski silnie się rozłościł.** W kilka dni później spotkałem szofera oskarżonego, **który mi wręczył od niego kartkę.** Tomaszewski prosił mnie w niej o spotkanie, gdyż **Irce grozi wydalenie ze szkoły.** Przy spotkaniu powiedział mi, że słyszał w Kuratorjum, że **Irka będzie wydalona.** Potem dodał, że w tygodniku **„Sprawiedliwość"** miał być wydrukowany w tej sprawie artykuł, ale **on dał 250 zł., aby tego nie było.** Przyczem pokazał mi **poświadczenie z nieczytelnym podpisem.** Ja na to mu odpowiedziałem, że **takiego łajdaka za szantaż oddałbym do kryminału.** W czasie tej rozmowy jednak już wtedy doszedłem do przekonania, że **ta historja ze „Sprawiedliwością" jest zmyślona.** Udaliśmy się następnie do policji, mianowicie do przod. **Geyera** który jednak **odradzał nam czynienie jakichkolwiek kroków w tej sprawie.**

Przew.: Co było potem dalej?

Św.: W jakiś czas później znowu stała się aktualna kwestja małżeństwa z Oldzią. Na dwa tygodnie przed maturą zażądał odemnie **zezwolenia na to małżeństwo,** ja mu dałem na to słowo honoru, że się zgodzę, o ile córka się zgodzi. Ponieważ córka się zgodziła, stanęło na tem, że po maturze dnia **5. lipca damy na zapowiedzi.**

Pod groźbą zastrzelenia.

Przew.: A kiedy nastąpiła ta gwałtowna scena ze strzelaniem w mieszkaniu?

Św.: To było dnia 9. września. Córka powiedziała mi, że **z powodu jego brutalności zerwała z nim.** Dnia tego przyszedł Tomaszewski **z rewolwerem w ręku** i zapytał się, kiedy będzie ślub. Przyczem oświadczył, że **w razie odmowy będzie strzelać.** W czasie powstałej sprzeczki **wystrzelił on kilkakrotnie w sufit.**

Na to wpadł do pokoju Zamorski. Wówczas Tomaszewski powiedział:

— Jest tu jeszcze ktoś, ktoby się mógł ująć za kobietą.

Wtedy ja mu odpowiedziałem, że na to trzeba być honorowym człowiekiem, a oskarżony nim nie jest.

Kilka dni przedtem jeszcze, **pod groźbą zastrzelenia mej córki wymusił na niej zapewnienie, że za kilka dni będzie ich ślub.** W czasie tej groźby był obecny Zamorski, który później powiedział do mnie: **„To bandyta, strzelał już raz, niech strzela drugi raz"** i dodał, że trzeba będzie pójść na policję. Na prośbę kobiet jednak nie poszliśmy na policję. Natomiast w kilka dni później **wezwałem do swego pokoju Zamorskiego i począłem go indagować na temat wypowiedzianych przez niego słów o tem strzelaniu przez Tomaszewskiego.** Zamorski oświadczył, że jest **związany słowem honoru,** ale na moje zapewnienie, że postępowanie Tomaszewskiego zwalnia go od dotrzymania słowa, opowiedział, że **krytycznej nocy, gdy pożegnał się pod bramą z Szamborowskimi, spotkał się z Tomaszewskim, który wyciągnął go na ulicę i oświadczył mu, że zaprowadzi go do domu, gdzie są „wesołe panienki".** W drodze u wylotu ul. Kochanowskiego **strzelił do niego,** gdy Zamorski po strzale począł uciekać, brocząc krwią, **usłyszał za sobą drugi strzał.**

Dr. Kaliński: Czy dr. Tomaszewski kiedy upijał się u pana?

Św.: Nieraz bywało, że przychodził w stanie nietrzeźwym, ale u nas się nie upijał, bo córka mu na to nie pozwalała.

Dr. Kaliński: Czy Zamorski mówił państwu, że jest synem zamożnych właścicieli dóbr?

Słowo honoru.

Św.: Po tych zajściach przyszedł Tomaszewski i mówił mi, że Zamorski ma być aresztowany, ale że on interwenjował u Dowódcy Okręgu by nie przenoszono go do szpitala więziennego.

R. Łyczkowski: W jakim charakterze bywał u was Zamorski.

Św.: Sympatyzował z młodszą córką, ale nie było mowy o jakichś poważnych zamiarach.

R. Łyczkowski: Czy Olga mówiła kiedy, że ma sympatję dla dr. Tomaszewskiego?

Św.: Nie mówiła, ale sam to widziałem.

Dr. Kaliński: Czy Zamorski z całą stanowczością powiedział panu, że Tomaszewski go postrzelił?

Św.: Tak jest.

Dr. Kaliński: A czy pytał się pan dlaczego tak długo milczał?

Św.: Powiedział mi, że był związany słowem honoru.

Dr. Gürtler: Jak pan to wytłumaczy, że w dniu 9 września staliście narzeciw siebie z rewolwerami w ręku. A w kilka dni później już przeprosiliście się i dr. Tomaszewski przyniósł ze sobą kolację?

Św.: To nieprawda.

Z sierżanta porucznikiem.

Dr. Gürtler: Kiedy pan poszedł na emeryturę?

Św.: W marcu 1929 r. I wówczas otrzymałem posadę w Funduszu Bezrobocia. W wojsku byłem **najpierw sierżantem, następnie chorążym, a w końcu zostałem porucznikiem.**

Dr. Gürtler: Co państwo skłoniło do tego, **żeście z dr. Tomaszewskim byli na „per ty", pan i pańska żona.**

Św.: Z tytułu narzeczeństwa z naszą córką.

Dr. Gürtler: Ale pańska żona była już na „per ty" z dr. Tomaszewskim jeszcze zanim on zaczął u was bywać?

Św.: Ja o tem nic nie wiem.

Dr. Gürtler: Czy dr. Tomaszewski dawał córce pieniądze?

Św.: Ja tego nie wiem.

Dr. Gürtler: Pan się nie chce przyznać do tego, że dr. Tomaszewski utrzymywał waszą całą rodzinę i was karmił?

Św.: To nieprawda choćby z tego powodu, że nie miał na to pieniędzy. Ja wielokrotnie pożyczałem mu nawet pieniądze.

Oskarżony do świadka: Czy pan przypomina sobie, że pan także jadł kawior?

Św.: Nie przypominam sobie, wiem tylko, że pan lubił ostre rzeczy, śledziki przyprawiane itd.

Na tem zakończono przesłuchanie.

Poczem przewodniczący zarządził pauzę.

Po przerwie pierwszy zeznaje Alfred Teuer, por. żandarmerji, dawniej oficer śledczy 6 Dywizjonu żandarmerji, obecnie w Warszawie.

Przew.: Kiedy pan dowiedział się o wypadku Zamorskiego i co pan zrobił?

Dwie tezy.

Św.: 4. kwietnia rano dowiedziałem się od mego zastępcy o postrzeleniu się Zamorskiego. Z relacji mego zastępcy, który przeprowadził wstępne dochodzenia wynikało, że **Zamorski targnął się na życie.** Wobec podobnych licznych wypadków w armji, ja się tem **nie przejąłem.** W czasie relacjonowania u mnie, zastępca mój dodał, że Zamorski powiedział mu, **że został postrzelony,** ale ponadto nic więcej nie chciał powiedzieć. W kilka dni później **przyszedł do mnie dr. Tomaszewski i począł się skarżyć, że otrzymuje pogróżki w związku z wypadkiem Zamorskiego.** Postanowiłem wtedy osobiście Zamorskiego wybadać i udałem się do szpitala wojskowego. Tam zastałem przy nim **jego matkę.** Począłem go indagować, chcąc otrzymać jakieś zeznania. Zamorski jednak gmatwał się, nie dawał konkretnych odpowiedzi, mówiąc, że to **jego osobista sprawa,** że nic nie powiedział sędziemu, ani policji. Począłem mu perswadować, ale bez skutku, a wówczas **matka jego prosiła mnie, bym zaprzestał go przesłuchiwać, gdyż on jej, jako matce, również nic nie chciał powiedzieć.**

W kilka dni potem poprosił mnie do siebie **kom. Konarski i powiedział, że był u niego Tomaszewski oraz Szamborowscy.** W czasie rozmowy kom. Konarski **przedstawił mi swoją tezę, ja zaś jemu swoją,** mówiąc, że to samobójstwo nie wykluczając, że może być i usiłowane morderstwo. Zaproponował mi **wspólny wyjazd do szpitala celem powtórnego przesłuchania go.** Lecz i tym razem nic konkretnego nie powiedział nam, a na silne nasze nalegania zeznał, **że popełnił samobójstwo,** przyczem **opisał szczegóły,** w jaki sposób to uczynił, dodając, że **ręce mu się trzęsły i temu zawdzięcza, że jeszcze żyje.** Przyczyn zamachu absolutnie nie chciał wyjawić.

Kolejny świadek **kom. Tadeusz Konarski,** dawny kierownik VI. Komisarjatu we Lwowie, obecnie w Toruniu.

Kwit z nieczytelnym podpisem.

Przew.: Co panu w tej całej sprawie wiadomo i czy przypomina pan sobie datę dnia, w którym pan zaczął się tą sprawą interesować.

Św.: Dnia 19. kwietnia były mój zastępca pan **Geyer przyprowadził do mnie państwo Szamborowskich oraz dr. Tomaszewskiego.** Państwo Szamborowscy mieli kłopot, albowiem **córce ich groziło wydalenie ze szkoły, zaś Tomaszewski powiedział mi, że miał paść ofiarą szantażu.** Następnego dnia znowu przyszedł Szamborowski i powiedział mi, że **ktoś donosił coś o córce dyrekcji szkoły im. Królowej Jadwigi i przy tej sposobności powiedział mi, że to wszystko robi sam Tomaszewski.** W czasie dłuższej rozmowy opowiedział mi też całe zajście z Zamorskim. Ponieważ sprawa ta z punktu widzenia kryminalnego stawała się interesująca, porozumiałem się więc z p. por. Theuerem oraz zawiadomiłem kierownika Wydziału Śledczego i **rozpocząłem dochodzenia.** W tym mniejwięcej czasie przyszedł do mnie **dr. Tomaszewski** i począł opowiadać o tym szantażu, oraz pokazał mi **kwit z nieczytelnym podpisem.** Ja poradziłem mu, aby nie chodził do szpitala i poli-

Kobieta prezydentem trustu kolejowego.



Rycina nasza przedstawia panią William Boyce Thompson, wdowę po nowojorskim bankierze Thompsonie, która została obecnie wybrana prezydentem trustu kolei żelaznych „Magne-Arizona-Society". Pierwszy raz w Ameryce obejmuje kobieta takie stanowisko.

cji, gdyż **zbytniem interesowaniem się tą sprawą ściąga na siebie podejrzenie.**

Przesłuchanie w szpitalu.

W szpitalu poddałem przesłuchaniu Zamorskiego, który w końcu odpowiedział, niech będzie jak chce, ja to sobie sam zrobiłem, zresztą niech przyjdzie Olga, ja jej wszystko powiem. Poczem powiedział, żeby zaprotokołować, że **popełnił samobójstwo.**

Dr. Gürtler: Co pana bezpośrednio skłoniło do tego, że jako kierownik VI-go Komisarjatu, wziął się pan do tj sprawy?

Św.: Wobec tajemniczych szczegółów, jako oficer śledczy zająłem się tą sprawą.

Następny świadek **star. przod. Henryk Geyer**, obecnie kierownik II. Kom. PP. we Lwowie, podaje, że **dr. Tomaszewskiego zna od szeregu lat, gdyż leczył jego dzieci.** O oskarżonym świadek **wyraził się bardzo pochlebnie.** Z tytułu pokrewieństwa świadka **z państwem Szamborowskich, ci ostatni w kwietniu, a następnie w wrześniu ub. r. zwrócili się do niego o pomoc, ale on ich skierował do kom. Konarskiego.** Pozatem świadek ingerował razu pewnego w czasie egzekucji prowadzonej w mieszkaniu dr. Tomaszewskiego. Świadek podaje, że dr. Tomaszewski nie udaremniał egzekucji, lecz na zaspokojenie pretensyj wierzyciela, **chciał dać mniejszy dywan, wierzyciel chciał zaś wziąć większy i na tem powstała awantura.**

Ostatni wreszcie świadek **Szymon Pawlik,** starszy wachmistrz żandarmerji wojskowej pierwszy przesłuchiwał Zamorskiego w szpitalu. Zamorski powiedział mu, że jest postrzelony. Na zapytanie przez kogo nie chciał nic powiedzieć. Później powiedział: Ja panu nic więcej nie powiem, szkoda że się pan fatygował. Przyczem poprosił świadka **by zawiadomił państwo Szamborowskich, że jest w szpitalu.** Na liczne pytania przewodniczącego oraz stron świadek podaje kategorycznie, że Zamorski mimo jego nalegań nie chciał podać żadnych szczegółów tyczących się do samobójstwa względnie postrzelenia przez trzecią osobę.

Na tem o godz. 14.30 popołudniu przerwano rozprawę.

Agitator komunistyczny
w alkowie pięknej wójtówny.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w grudniu.

(k) W powiecie tarnopolskim, gmina **Czystyłów,** miała zaszczyt gościć niedawno apostoła komunizmu, w osobie niejakiego **Mikołaja Zamkowego,** ściganego przez policję za kolportaż odezw komunistycznych. Zamkowy poza agitacją, w wolnych chwilach, **zalecał się do córki zastępcy wójta, Wasyla Pobusza, którzy go przechowy wali w swoim domu.**

Krytycznego dnia na zapytanie policji, czy niema u nich Zamkowego, **piękna wójtówna odpowiedziała wymijająco,** wskazując fałszywy kierunek drogi, którą się miał udać Z. — Ale czujny policjant na wszelki wypadek **zajrzał do alkowy i z pod pierzyny wygrzebał apostoła miłości komunistycznej.** Ta nieudała zabawa w chowanego wywołała w Czystyłowie i okolicy nadzwyczajną wesołość, której smutny epilog zakończy się w Sądzie.

Niezwykły napad bandycki.

Z ODMĘTÓW AMERYKAŃSKIEGO ŻYCIA WIELKOMIEJSKIEGO.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 3. grudnia.

(=). Jednym z najwytworniejszych magazynów jubilerskich Nowego Jorku jest sklep **trzech braci Rosendalów,** leżący w centrum miasta, na **Broadway'u.** Ten magazyn był niedawno widownią wyrafinowanego **napadu bandyckiego,** jak już o tem donieśliśmy pokrótce.

O bardzo wczesnej godzinie porannej przed sklepem zjawił się

„listonosz“

z telegramem. Zwrócił się do otwierającego właśnie story służącego-murzyna z zapytaniem o właścicieli magazynu, gdyż ma dla pilny telegram. Gdy murzyn oświadczył, że Rosendalowie są jeszcze w domu, „listonosz“ wręczył mu telegram z prośbą, aby sam natychmiast doręczył. Wówczas murzyn oddalił się, aby spełnić to polecenie.

Teren był teraz wolny, gdyż murzyn był istnym herkulesem... W sklepie pozostał tylko **młody chłopak, sprzątający ubikacje.** „Listonosz“ i jego wspólnik, którzy weszli do środka, szybko się z nim załatwili... Zabrali się teraz **gorączkowo do pracy,** wiedząc o tem, że

główna biżuterja

mieści się w kasie ogniotrwałej...

Nagle otworzyły się drzwi i wszedł jeden ze starszych subjektów, **Karol Brown.** Bandyci skierowali ku niemu rewolwery i chcąc zyskać na czasie, zażądali, aby **otworzył kasę...** Przerażony subjekt nie mógł przypomnieć sobie **hasła** otwierającego kasę... Wówczas bandyci kazali mu zatelefonować do jednego z szefów i pod jakimś pozorem zapytać o hasło... Tak też się stało... Bandyci zabrali całą zawartość kasy, łącznej **wartości miljona dolarów** i uciekli...

Dopiero teraz zawiadomił o wszystkiem policję Brown... Nie zdołano jednak bandytów ująć...

Należy dodać, że cały ten napad trwał **zaledwie kwadrans.**

Pomocnik blacharski skazany
na półtora roku więzienia.

Lwów, 3. grudnia.

(:). Wydział śledczy PP. we Lwowie otrzymał w lipcu 1930 drogą wywiadu wiadomość, że zatrudniony w składzie **naczyń kuchennych przy ul. Serbskiej** pomocnik blacharski **Benzion Bławat,** ur. w r. 1912, zamieszkały przy ul. Serbskiej 7, jest **członkiem Związku młodzieży komunistycznej** i trudni się t. zw. techniką, tj. przygotowaniem i rozpowszechnianiem **bibuły komunistycznej.** Policja aresztowała Bławata i w czasie rewizji osobistej znalazła u niego **ulotkę komunistyczną,** wydaną przez Zw. M. K.

Bławat słuchany na policji **przyznał się,** że jest członkiem Zw. K. M. i dodał, że do Związku tego zwerbował go **nieznany mu bliżej osobnik,** którego zwano „Gienek“. Tajemniczy ów Gienek dawał mu także do przechowania **najrozmaitsze odezwy,** a ostatnio dał mu **większą ilość druków zapakowanych w worku,** które razem wynieśli na wzgórza obok Szkoły przemysłowej, gdzie worek ten ukryli w krzakach. Odezwy te miał następnie Bławat wydawać **zgłaszającym się u niego członkom Z. K. M.** celem dalszego kolportażu.

Funkcjonarjusze policyjni udali się wraz z Bławatem na zapodane przez niego miejsce i tam **rzeczywiście znaleziono worek ukryty w krzakach,** w którym znajdowało się **10 kg. odezw komunistycznych.** Ulotki te zawierały **antypaństwową treść.**

Bławat przesłuchany w śledztwie **zmienił częściowo swe zeznanie.** Oświadczył bowiem, że **nie był nigdy członkiem Z. M. K., do winy się nie poczuwa,** a ów nieznany Gienek **nie wręczył mu worka z drukami,** tylko pokazał mu, gdzie worek ten ukrył.

Wczoraj stanął Bławat przed **Trybunałem przysięgłych,** któremu przewodniczył s. s. o. r. **Jagodziński,** a oskarżał prok. dr. **Mostowski.** Oskarżony bronił się jak w śledztwie. Obciążyły go jednak **zeznania funkcjonarjuszów policyjnych,** którzy prowadzili pierwiastkowe śledztwo.

Sędziowie przysięgli po naradzie **potwierdzili 9 głosami przeciwko 3** pierwsze pytanie główne **w kierunku zdrady głównej** oraz pytanie dodatkowe w kierunku **zaburzenia spokoju publicznego,** wobec czego Trybunał po uwzględnieniu okoliczności łagodzących jak młody wiek, dotychczasowy nienaganny tryb życia oraz częściowe przyznanie się do winy, skazał go na **półtora roku ciężkiego więzienia.** Bławata bronił **dr. Heilpern** senior.

Sukces lwowskiego artysty w Łodzi.

Lwów, 3. grudnia.

(b) B. artysta teatrów miejskich we Lwowie, p. **Edward Żytecki,** wystąpił obecnie w Łodzi w sztuce **Verneille'a „Pan Lamberthier“** (w przekładzie **Kazimierza Bukowskiego),** zyskując sobie bardzo pochlebne oceny prasy.

I tak n. p. w **„Głosie Porannym“** z dnia 26 listopada czytamy „Przemiłą niespodziankę sprawił nam p. Żytecki. W bieżącym sezonie nie mieliśmy jeszcze okazji oglądać go w poważniejszej kreacji. W „Panu Lamberthier“ dał się odrazu poznać jako **aktor dużej miary.** Juz dawno nie słyszeliśmy na naszej scenie takiego arty stycznego umiaru w połączeniu z mocnem zarysowaniem konturów odtworzonych postaci... Dzięki tej roli p. Żytecki wybił się na jedno **z czołowych stanowisk w naszym zespole artystycznym...“**

Pierwsze realne wyniki
zbliżenia włosko-sowieckiego.

Lwów, 2 grudnia.

Z Moskwy donoszą: Potwierdza się wiadomość, wedle której jeszcze w dniu 3 sierpnia br. został podpisany między rządami sowieckim a włoskim układ, na mocy którego **Włochy udzielają Sowietom 5-cio letniego kredytu w kwocie 200 miljonów lirów.** 75 procent tych kredytów daje włoski bank państwowy, resztę **kapitaliści prywatni.** Bolszewicy natomiast zobowiązali się udzielić dla przemysłu włoskiego zamówień na całą tę kwotę, najpóźniej do dnia 1 czerwca przyszłego roku. W pierwszym rzędzie Sowiety projektują nabyć we Włoszech **kilka lekkich krążowników, łodzie podwodne, samoloty, samochody, traktatory** i pewną ilość maszyn rolniczych. Pokrycie kredytów ma nastąpić **w drodze importu zbożowego.** Jak zaznacza prasa bolszewicka, zawarcie tych układów jest pierwszym konkretnym wynikiem nowego kursu polityki przyjaźni włosko-sowieckiej. Jak dowiadujemy się z prasy moskiewskiej, właśnie w związku z tym nowym kursem znajduje się **odwołanie posła włoskiego w Moskwie hr. Czerutiego.** Ten ostatni mianowicie stanowczo sprzeciwiał się zbliżeniu włosko-sowieckiemu, a gdy jego relacja w tym kierunku została przez Mussoliniego odrzucona, podał się do dymisji, a jego miejsce zajął **hr. Atoliko,** już od dawna znany jako zwolennik zbliżenia włosko-sowieckiego.

„Miesiąc Pomorza“

NAJLEPSZĄ ODPOWIEDZIĄ DLA TENDENCYJ REWIZJONISTYCZNYCH NIEMIEC.

Lwów, 3 grudnia.

Najlepszą odprawą dla tendencyj rewizjonistycznych Niemiec, najdobitniejszą odpowiedzią na fale gwałtownego teroru, jakiemu podlega mniejszość polska w Rzeszy — jest nie hałaśliwa manifestacja lecz stała, codzienna, uporczywa praca nad stworzeniem skupionej i czujnej postawy narodowej, wobec której wszelkie wraże napaści muszą się okazać bezsilne.

Nie można zamykać oczu na fakt, iż od chwili opuszczenia Nadrenji przez wojska okupacyjne, nigdy jeszcze **napór niemczyzny na całość ziem polskich** nie był tak groźny, jak obecnie, a po wyborach do parlamentu polskiego — bezsilna wściekłość Niemców, nienawiść do polskości nie cofnie się przed niczem. Sytuacja, jaka się wytworzyła, jest niewątpliwie poważna i wymaga od społeczeństwa przy całym spokoju wielkiej gotowości moralnej i materjalnej w obliczu przyszłości, która kryć może w sobie wiele niespodzianek.

Jesteśmy w okresie **„Miesiąca Pomorza“** propagującym doniosłość Pomorza, które jest gwarancją naszej niepodległości i niezmiernie ważną placówką w splocie miedzynarodowych interesów politycznych i gospodarczych. Ugruntowała się w społeczeństwie świadomość wartości własnych dróg handlowych i możności komunikacji morskiej ze światem całym.

Posiadanie własnego wybrzeża morskiego nakłada na społeczeństwo poważne obowiązki. Niedość jest to wybrzeże rozbudować, **trzeba je obwarować i strzec, dać mu obronę na wypadek niebezpieczeństwa.** Zapewnienie polskim portom Bałtyckim wystarczającej obrony przerasta jeszcze obecnie możliwości finansowe Rządu. **Współdziałać** w tem dziele musi **całe społeczeństwo.**

Związek Obrony Kresów Zachodnich rzucił inicjatywę **zakupienia hydroplanów bojowych** dla obrony naszego wybrzeża. Musimy w czasie „Miesiąca Pomorza“ zebrać na ten cel odpowiednie fundusze. Dnia 7 i 8 grudnia, przeznaczone są specjalnie na wytężoną zbiórkę finansową. Niech nikt nie uchyli się w tym czasie od złożenia najdrobniejszego choćby datku na cele „Miesiąca Pomorza“.

Austrjacki parlament
spokojnie odbył pierwsze posiedzenie.

Wiedeń 2. grudnia. (PAT) Nowowybrana Rada narodowa zebrała się dziś popołudniu **na pierwsze posiedzenie.** Trybuny i loże były przepełnione. Posłowie chrześcijańsko-społeczni **zjawili się z białymi goździkami u surdutów,** posłowie socjal-demokratyczni z goździkami czerwonymi; członkowie klubu Heimwehry weszli na salę gromadnie w mundurach **(szaro-zielone kurtki i kapelusze z koguciem piórem)** i usiedli na skrajnej prawicy. Przewodnictwo objął dotychczasowy wiceprezydent socjalny demokrata **Eldersch,** który zarządził przeprowadzenie aktu ślubowania poselskiego. Ślubowanie odbyło się w zupełnym spokoju. Następnie poseł Straffner (blok Schobera) postawił wniosek, aby **ze względu na przesilenie gabinetowe odroczyć ukonstytuowanie się Izby,** a więc także i wybór nowego prezydjum Izby, do następnego posiedzenia. Wniosek ten **został przyjęty** głosami bloku Schobera i socjal-demokratów przeciwko głosom chrześcijańsko-społecznych i głosom Heimwehry.

Następne posiedzenie Rady narodowej wyznaczone zostało na czwartek 4. bm. godz. 13.

Przed plenarnem posiedzeniem Izby obradowała konferencja przewodniczących klubów, celem **porozumienia się co do osoby nowego prezydenta Izby.** Nie udało się jednak dojść do jednogłośnej uchwały. Rokowania w sprawie utworzenia rządu wznowione będą dziś wieczór.

Specjaliści w zawodzie złodziejskim

KRADLI BIELIZNĘ — TYLKO EN GROS.

Lwów 3. grudnia.

(—) Onegdaj funkcjonarjusze Wydziału śledczego przytrzymali na ul. Snopkowskiej Stefana **Rubachę,** Antoniego **Skotwickiego** oraz Romana **Beskidę,** niosących walizy wypakowane bielizną. Stwierdzono, że **przytrzymani dokonali kradzieży na strychu przy ul. Pełczyńskiej 31** na szkodę lokatorek Marji Dolińskiej, Anny Gdulowej, Zofji Szpilowej i in. W toku dalszych dochodzeń aresztowano wspólników ujętych złodziei w osobie Stanisława **Drohobickiego,** Mieczysława **Asztabskiego** i Kazimierza Szeremety i stwierdzono, że szajka ta w ostatnich tygodniach popełniła we Lwowie liczne kradzieże na szkodę Mikołaja **Maciaka,** Władysława **Sołowija,** Chaji **Tepper,** Anieli **Kwaśniewicz** itd.

Jako paserów aresztowano Jana **Żechowicza,** znanego pod pseudonimem **Żgut** i Jana **Sojkę.**

Szydłem chciał popełnić samobójstwo.

Lwów, 3. grudnia.

(:) Wczoraj wieczorem 28-letni Mieczysław Szpila, ślusarz, zam. przy ul. Rycerskiej 10, w zamiarze samobójczym **pchnął się szydłem w okolicę serca.** Powodem tego desperackiego czynu był brak pracy. Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe odwiozło samobójcę w groźnym stanie do szpitala powszechnego.

SAMOBÓJSTWO WŁAMYWACZA.

Katowice, 2. grudnia. (PAT). W Kopcicach pow. lublinieckiego aresztowano 27-letniego Wład. **Franczuka** pod zarzutem kradzieży z włamaniem. Franczuk miał być **odstawiony do Tarnowskich Gór** i aż do nadejścia pociągu umieszczony był w areszcie policyjnym. Po krótkim czasie zastano go w celi bez życia.

ŚMIERĆ W FALACH HORYNIA.

Równe, 2. grudnia. (PAT) Piotr Dykało, mieszkaniec wsi Duliby, wracając dziś z Równego do domu, przez nieostrożność wjechał z końmi i wozem do rzeki Horyń, gdzie poniósł śmierć w falach. Wóz oraz nieżywe konie wydobyto, ciała zaś Dykały dotychczas nie znaleziono.

Ujęcie mordercy z Podhorzec.

Lwów, 3. grudnia.

(—) Wczoraj donieśliśmy pokrótce o ohydnem morderstwie dokonanem onegdaj w nocy, w lesie między **Czajkowicami a Podhorcami** w pow. rudeckim na osobie leśniczego Piotra Szałkiewicza, którego obrabowano. Jak się dowiadujemy **policja ujęła już sprawców tego morderstwa w osobie Teodora Kawalca z Podhorzec,** przy którym znaleziono 280 zł., zegarek i rewolwer. Rzeczy te stanowiły własność zamordowanego. Kawalec zeznał, że morderstwa dopuścił się z braku środków do życia.

Tragiczny zgon robotnika
pod ciężarem beczki wina.

Lwów, 3, grudnia.

(—) Wczoraj około godz. 2-giej po poł. w realności przy ul. Akademickiej 24., w której mieści się firma **„Zakopane“** wydarzył się tragiczny wypadek **zakończony śmiercią młodego robotnika.** O wspomnianej godzinie dla firmy „Zakopane“ przywieziono **transport wina** w dużych beczkach. W chwili, gdy przedsiębiorca transportowy wszedł do sklepu, by zawiadomić o przywiezieniu wina, woźnica 18-letni Stefan Fedyszyn, zamieszkały w Bogdanówce, sam stoczył **beczki z wozu** i wtoczył je do sieni. Gdy następnie usiłował jedną z beczek **o wadze około 200 kg. spuścić po schodach do piwnicy** w ten sposób, że sam był na przodzie, zaś beczkę z tyłu za sobą pomału spuszczał ku dołowi, naraz prawdopodobnie potknął się i **beczka po nim stoczyła się, przygniatając go swoim ciężarem.** Gdy w kilka chwil później przedsiębiorca wszedł do piwnicy, ujrzał swego woźnicę **przygniecionego beczką.** Wezwano Pogotowie ratunkowe, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczna, gdyż **Fedyszyn wskutek odniesionych ciężkich ran zmarł.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 4 XII. 1930.

LEW MAKSIM.

Bajka o pierwszym śniegu.

Bajkę tę opowiedział mi mój serdeczny przyjaciel — nauczyciel szkolny, Jussuf Ali. Bajka była piękna i dlatego opowiem ja wam teraz.

Był przed laty czas, kiedy w Damaszku nie znano śniegu. Nigdy go nie widziano, jak wygląda. — I oto pewnego razu, gdy panował wspaniały Kalif El Mamud, któremu niebo darowało sto lat życia. Allah posłał na ziemię pierwszy śnieg. Trudno wyobrazić sobie, jak bardzo podobał się śnieg wszystkim ludziom. Powietrze stało się mocne i słodkie, jak stare wino. Jak od wina wszyscy stali się pijani i zaczęli bawić się i dokazywać w ten sposób, w jaki nie bawili się nigdy od chwili przybycia proroka na ziemię.

Tego dnia właśnie khadi w Bosforze miał sądzić starego Hassiba za to, że ukradł osła swemu sąsiadowi. Kalif El Mamud znał dobrze Hassiba i chciał być obecny na rozprawie. Jak zwykle czynił w takich wypadkach, przebrał się w skromną odzież i zmieszawszy się z tłumem, poszedł na plac, na którym odbywał się sąd, by zbadać, czy mądre i sprawiedliwe są wyroki jego khadi.

Khadi już był na swojem miejscu. Przed nim stał przestępca, którego według praw Bassery skazać miano na śmierć przez odrąbanie głowy. Kalif spoglądał na Hassiba i nie poznawał go. Stary Hassib wydawał się młody i czerstwy. Żółte jego policzki były zaróżowione od zimnego powietrza. Był tak niepodobny do siebie, że Kalif nie wiedział, co o tem sądzić. Ale w tej chwili khadi ogłaszał wyrok:

— Nie widzę tego, komu należałoby ściąć głowę. Wobec tego temu innemu Hassibowi dajcie 20 kijów i puśćcie go wolno!

Kalif El Mamud uśmiechnął się.

— Widzę, że śnieg i mroźne powietrze wpłynęły również na mojego khadi. Zmienił się zupełnie. Wydaje fałszywe wyroki. Ale przy takiem święcie nic mu nie powiem.

Kalif szybko wrócił do pałacu, by podzielić się temi myślami ze swemi ukochanemi żonami. Ale nie zastał w haremie nikogo. W wielkim ogrodzie bawiły się jego żony z eunuchami, lepiły bałwana i rzucały w siebie śnieżkami.

— Chwała niech będzie Allahowi za śnieg. Dzięki niemu mój naród jest szczęśliwy. Niechaj się cieszy — rzekł Kalif i wyszedł na ulicę.

I nagle zauważył swego nadwornego poetę. Zwykle poważny, stateczny człowiek, teraz wyglądał raczej jak podchmielony tragarz. Turban zjechał mu na tył głowy. Policzki miał różowe. Oczy błyszczały. Co chwilę schylał się i chwytał śnieg, którym rzucał we wszystkie strony.

El Mamud był oburzony. Już zamierzał krzyknąć i zawołac do siebie niegodziwca, ale powstrzymał się.

— Wielki Allah, nie będę mu przeszkadzał. Dusza poety podobna jest do kwiatka. Gdy się nie będzie jej odświeżało, może zwiędnąćć.

Nie zdążył się jeszcze odwrócić, gdy zauważył swego pierwszego wezyra. — Był tak samo podniecony i rozradowany, jak poeta. Nieprzyzwoicie podwinął poły swej kapoty, by nogi łatwiej mogły wyczyniać esy floresy, na miękkim śniegu.

— Oczywiście, że ten człowiek na takiem stanowisku powinien zachowywać się inaczej — pomyślał El Mamud. — Ale dziś przebaczam wszystkim. Pierwszy śnieg.

Tymczasem w całej Bassorze działy się niesamowite rzeczy. Nikt nie pracował, nikt się nie uczył. Wszyscy bawili się na ulicy.

Ale wielki El Mamud był pogodny.

— Radość mego narodu jest moją radością.

I wreszcie Kalif wrócił do pałacu, by odpocząć. Nie zawołał do siebie żadnej z młodych żon. Był bardzo mądry. Wiedział, że niema nikogo w pałacu, że wszyscy bawią się i weselą. I stary już był, w podeszłym wieku. Żonom opowiadał tylko swe myśli. A któż dziś miałby cierpliwość go słuchać.

Ale ciążyła mu samotność. I dlatego wezwał do siebie swą starą Zulejkę, swą pierwszą żonę. Nie widział jej już wiele lat. Przed laty już była stara, bardzo stara. Porozmawia z nią, opowie, co widział dziś na mieście.

Zulejka przyszła. Ale wyglądała strasznie. Uśmiechała się zalotnie bezzębnemi ustami. Zaczęła przymilać się, I El Mamud zrozumiał, że i ona została zatruta nowem powietrzem i na nią podziałał pierwszy śnieg. Kalifa ogarnęło przerażenie.

Czemprędzej udał się do pokoju, w którym stale odprawiał modły. Klęknął w kierunku wschodu i począł się żarliwie modlić.

— O Allah, widziałeś, że spokojnie zniosłem, gdy khadi nie podporządkował się prawom Bassory, gdy wielki poeta i wielki wezyr zachowywali się na ulicy, jak tragarze. Ale gdy stare pudło zachciało być jeszcze kobietą, gdy mogła wyobrazić sobie, że jej dam to, czego już nawet młodym dać nie mogę, nie Allah, tego znieść nie potrafię...

I modlił się żarliwie wielki Kalif, aby Allah już nigdy, ani jemu, ani jego następcom nie nasyłał więcej takiego nieszczęścia.

Allah wysłuchał jego modlitwy. Od tego czasu, gdy w Bassorze ma padać śnieg, Allah posyła deszcze...

Tłum. C. S.

KRONIKA

3 GRUDNIA Środa Franciszka Ks.

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Środa, o g. 7.30 wiecz. „Kordjan".

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Aida" (wyst. K. Czarneckiego i Z. Zaleskiego).

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Dzwony z Corneville".

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann".

TEATR MAŁY:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony".

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony".

*

REPERTUAR NOWOŚCI.

Środa, 3-go, godz. 7.30 wiecz. „Opiekuj się Amelją". Zniżki ważne.

Czwartek, 4-go, g. 7.30 wiecz. „Opiekuj się Amelją". Zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór". Film dźwiekowo - śpiewny.

CHIMERA: „Baśń o miłości".

FATAMORGANA: „Skrzydlata flota" z Ramonem Novaro.

GRAŻYNA: „Poganin".

CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armand".

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" film dźwiękowy w języku polskim.

LEW: „Zaginiony sterowiec". Olbrzymia katastrofa największego sterowca podczas wyprawy do bieguna. Dźwięk.

LUNA: „Bicz Boży".

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" film dźwiękowy w języku polskim.

GAZA: „Księżna Masza"

PALACE: „Wielka rewja Foxa". 100 proc. dźwięk. w gł. roli: Janet Gaynor i Charles Farrel.

PASAŻ: Tim Mac Coy „Zdrajca z Zachodu".

PAN: „Nibelungi".

PROMIEŃ: „Córka szatana" i „Panienka z objektywem".

RAJ: „Trubadurzy New Yorku" z Anitą Page i Charles King.

SPLENDID: „Chata wuja Toma".

STYLOWY: „Dzielny wojak Szweik" oraz „Grzeszna miłość".

UCIECHA: „Postrach złoczyńców" oraz „Hipek i Lopek".

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim dziś, w środę, poemat dramatyczny w 4 sprawach Wieszcza Narodu J. Słowackiego „Kordjan", w mistrzowskiej inscenizacji L. Schillera, z udziałem całego niemal zespołu dramatu, sił pomocniczych i licznej rzeszy statystów. Na dzisiejsze przedstawienie Dyrekcja Teatrów udziela w dalszym ciągu daleko idących zniżek dla młodzieży szkolnej, po które należy się zgłaszać w sekretarjacie Teatru Wielkiego.

„Halka" dla młodzieży szkolnej. W nadchodzącą sobotę, dnia 6. bm. o godz. 3.30 po cenach najniższych odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni perła twórczości Moniuszkowskiej „Halka". Bilety wcześniej nabywać można w kasach Teatrów Miejskich oraz w gimnazjum WP. Kistryna.

W Teatrze Rozmaitości dziś „Dzwony z Corneville" Planquetta z pp. Fontanówną, Wilkoszewską, Fołańskim, Gruszczyńskim i Worchem, pod kierunkiem Z. Górzyńskiego. — W czwartek „Dorota Angermann" z p. Kuncewiczówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej.

W Teatrze Małym salwy śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie wywołuje komedja Lenza „Perfumy mojej żony" w idealnie zgranym zespole.

*

Michał Tatrzański i dyr. Ludwik Czarnowski w Teatrze Nowości stwarzają w „Opiekuj się Amelją", doskonałej farsie Jerzego Feydeau, świetne, pełne humoru postacie. Mimo rekordowo nizkich cen zniżki ważne.

Najmilszym podarkiem dla dzieci na Świętego Mikołaja będzie bilet do Teatru Nowości na czarodziejską bajkę pt. „Król Piernik III-ci". W akcie 4-tym na dworze królewskim, zjawi się św. Mikołaj i obdaruje zgromadzoną dziatwę licznymi podarunkami, ofiarowanemi przez pewną lwowską fabrykę czekolady. Rodziców, którzy ze swej strony zechcą przesłać tą drogą swym dzieciom upominki, uprasza się o przesyłanie paczek do sekretarjatu teatru Nowości z wyraźnie napisanem imieniem i nazwiskiem dziecka. Paczki te będą odbierane za pokwitowaniem.

*

Program koncertowy Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego, które jest wybitnym ośrodkiem działalności polskich artystów, po tak wartościowych koncertach skrzypka Wacława Kochańskiego i pianisty Erwina Brynickiego (Rzym) zapowiada na czwartek, 4 b. m. wieczór pieśni dr. Zofji Drexler - Pasławskiej. Przy fortepianie Helena Ottawowa. W programie arje klasyczne (Bach. Mozart) oraz pieśni włoskie i polskie. Koncert ten z uwagi na wysoki kunszt artystyczny śpiewaczki i przepiękny program budzi ogólne zainteresowanie.

Kradł jak kruk

AŻ ZNALAZŁ SIĘ W KLATCE.

Lwów, 3. grudnia.

(:). Przed Trybunałem karnym, któremu przewodniczył rł **Bendaszewski,** stanął wczoraj **niebezpieczny ptaszek,** który kradnie jak kruk i zmienia nazwiska jak rękawiczki. Osobnikiem tym był **Władysław Śliwiński,** rzekomo ślusarz, a rzeczywiście **nałogowy złodziej.** Śliwiński w celach kradzieży **wyjeżdżał często na prowincję** i 14. grudnia ub. r. złapano go na gorącym uczynku zbrodni kradzieży na strychu **Małki Freidhoffer** w Sokalu. Przytrzymano go i odstawiono do więzienia w Sokalu. Przesłuchany na policji zeznał, że nazywa się **Władysław Baczyński.** Po dwóch dniach rzekomy Baczyński zachorował i musiano odstawić go do szpitala. Po kilku dniach chory uciekł ze szpitala, a wraz z nim **zniknęło kilka koców, wartości 140 zł.,** oraz chustka, należąca do niejakiej **Stefanji Kańskiej,** wartości 35 zł.

W niedługi czas potem aresztowała policja w Tarnowie złodzieja. Przesłuchany podał, że nazywa się **Gawryluk;** po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że tym Gawrylukiem jest **Baczyński,** a właściwie **Śliwiński,** notowany złodziej lwowski, grający przed sądem „świrka".

Odstawiono go do więzienia lwowskiego, a wczoraj stanął on przed sądem. Trybunał skazał go jako nałogowego złodzieja **na półtora roku ciężkiego więzienia.** Oskarżał prok. Turnelle. złodziej stanął bez obrońcy.

—o—

O Ś. p. gen. Lamezanie.

Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy następujące szczegóły, dotyczące śp. gen. Lamezana:

Śp. generał Lamezan pochodził **z rodziny francuskiej,** a dziad Jego był jednym z adjutantów **Napoleona.**

Zmarły służył w armji austrjackiej, rodzina Jego bowiem **naturalizowała się w Austrji po upadku Napoleona,** a ojciec był w swoim czasie jeneralnym prokuratorem w Wiedniu.

Śp. gen. Lamezan po służbie w sztabie generalnym był dłuższy czas **atache wojsk. przy ambasadach,** a wojna światowa zastała go w stanie spoczynku w majątku Jego, Świrz.

Powołany podczas mobilizacji w roku 1914 objął w randze podpułkownika **obowiązki szefa sztabu lwowskiej Komendy wojskowej** (Militärkommando), awansował w sierpniu 1914 na **pułkownika** i odszedł z tą komendą do Munkacza, a stamtąd z korpusem gen. Hoffmana na front jako jego szef sztabu.

W roku 1916 **awansował na generała** i objął referat gospodarczy w Namiestnictwie.

Śp. gen. Lamezan już **kompletnie spolszczony,** dokumentował to podczas objazdów służbowych, **przemawiając zawsze do ówczesnych starostów po polsku.** Ożeniony był z hr. **Wolańską,** 2 voto **Pinińską.**

Zeszedł z nim do grobu jeden z najzacniejszych ludzi w Polsce, który Ją pokochał i uważał za drugą Swą Ojczyznę.

—o—

Echa obchodu Powstania listopadowego.

Uroczysta Akademja Kolejowego Przysposobienia wojskowego.

Rozwijające nader ruchliwą działalność K. P. W., obok udziału we wszystkich imprezach ogólnego obchodu setnej rocznicy Powstania Listopadowego urządziło w niedzielę, dnia 30 ub. m. **uroczystą Akademję** w sali Warsztatów P. K. P. Akademję zaszczycili swą obecnością prez. kol. **Prachtel - Morawiański,** ks. proboszcz **Sigmunt,** delegat Dowództwa Korpusu, dyr. **Janas,** dyr. **Kalityński,** naczelnik warsztatów **Wartalski,** r. **Köhler,** i in. Sala zapełniła się liczną publicznością.

Na wstępie chór mieszany im. św. Elżbiety pod dyr. **prof. Woźnego** odśpiewał **„Gaude Mater"** Nowowiejskiego, „Pieśni listopadowe" i **„Kantatę wolnościową" Poradowskiego** a następnie prez. Ogniska P. K. W. inż. **Kukla** wygłosił odczyt o powstaniu listopadowem.

Na dalszy ciąg programu artystycznego złożyły się arja z **„Halki"**, **„Na nst koralu" Marczewskiego** i **„Młynareczka"** Niewiadomskiego, które odśpiewał art. oper. **Aleksander Szczęścikiewicz,** przy akompaniamencie p. **A. Smoleńskiego.** Orkiestra kolejowa pod dyr. p. **Ołutka** odegrała „Polonez" układu dyrygenta. Art. oper. p. **Frischowa** odśpiewała szereg pieśni narodowych, zaś p. **Wesołowski** wygłosił kilka deklamacyj okolicznościowych.

Na zakończenie programu odegrał zespół Koła lit. art. „Ogniska" K. P. W. starannie przygotowany obraz dramatyczny **J. Majchera** p. t. **„Posiew wolności".** W antraktach przygrywała orkiestra mandolinistów K. P. W. pod batutą **St. Łozińskiego.**

—o—

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prezydenta inż. Brzowskiego, uchwalono m. i. udzielić Dyrekcji Kolei Państwowej pozwolenia na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego na ulicy Na Błonie. Zezwolono firmie Febus na umieszczenie reklam świetlnych na fasadzie budynku Hotelu Bristol po odpowiedniej rekonstrukcji planu. Zezwolono Lwow. Okręgowemu Związkowi Narciarskiemu na urządzenie treningowej skoczni narciarskiej w Parku Kilińskiego. Wkońcu udzielono całego szeregu subwencyj i przyjęto kilka osób do Związku Gminy.

—o—

Z miasta

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w środę, dnia 3. bm. o godz. 19. Na porządku posiedzenia jawnego 13 spraw, zaś obrad tajnych 4 sprawy.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień: W czwartek 4 b. m. o godz. 20-tej „Wieczór Pieśni" Zofji Drexler - Pasławskiej. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w Kancelarji Kasyna.

Polskie Towarzystwo Filologiczne (Koło lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się 5 bm. o godz. 18, przy ulicy Marszałkowskiej 1, Odczyt wygłosi: prof. dr. Fr. Smolka, Czterdziestolecie papirologji.

Czytelnia Katolicka urządza w czwartek, 4 bm. o godz. 19 w lokalu własnym ul. Piekarska 28, I. p. pogadankę, którą zagai prof. Tadeusz Lewicki na temat: „Z życia rodzinnego".

Lwowski Chór Techniczny, zawiadamia, że zwyczajne Walne Zebranie członków T-wa odbędzie się 8 b. m. o godz. 15.30 w sali wykład. X. na Politechnice lwow. Pozatem Lwowsk. Chór Techn. donosi, że zapowiedziany na początek grudnia br. odczyt do Radja Polskiego p. t. „Wrażenia z wycieczki L. Ch. T. zagranicę" wygłoszony zostanie przez kol. Tadeusza Dziurzyńskiego w czwartek, dnia 11 b. m.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich we Lwowie. Ogólne zebranie członków lwowskiego Oddziału odbędzie się w czwartek, 4 b. m. o godz. 19-tej w gimn. I. (ul. Kubali l. 2) z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat p. dr. L. Blausteina p. t. „Analiza pewnych objawów okresu dojrzewania z psychologicznego i pedagogicznego punktu widzenia" 2) Wybór delegatów na zjazd do Warszawy.

„Bibljoteka Słuchaczów Prawa" zawiadamia, że w czwartek 4 b. m. odbędzie się odczyt dr. Szarskiego p. t. „Prawnik w bankowości, handlu i przemyśle". W przyszły czwartek, 11 b. m. odbędzie się odczyt prof. dr. Maurycego Allerhanda p. t. „Prawnik w adwokaturze". Odczyty odbywają się w sali Bilczewskiego, Nowy Uniwersytet (Marszałkowska 1) o godz. 19-tej.

Św. Mikołaj zawita w dniu 5 bm. o g. 6-tej wiecz. do Tow. Pol. Młodz. im. Tad. Kościuszki i rozda grzecznym dzieciom podarki. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat w godz. od 19—21 w lokalu Tow. ul. Wronowskich 4. Telefon 66-67.

Święty Mikołaj w Kole Przysp. Wojsk. odbedzie się w Głównej Portjerce warsztatowej P. K. P. przy aleji Marszałka Focha, dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 18-tej. Podarki dla grzecznych dzieci od lat 3 — 80 przyjmuje zarząd „Ogniska" od godz. 14-tej. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla dzieci do lat 10 bezpłatnie.

Święty Mikołaj w otoczeniu Chórów Anielskich zagości w sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 5.30 wiecz. do Stow. „Gwiazda".

Przyjście jego poprzedzą zabawy i gry dzieci przy akompanjamencie fortepianu, oraz specjalnie na ten wieczór przygotowane pląsy aniołów. Podarki przyjmuje kancelarja Słow. „Gwiazda" we czwartek i piątek od godz. 6 — 8 wiecz. w sobotę od godz. 2 popoł.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Ofiara brutalnego narzeczonego.** Magdalena Kluk, zam. przy ul. L. Sapiehy 49. doniosła policji, że narzeczony jej Piotr Olejnik przyszedłszy wczoraj do jej mieszkania pobił ją po całem ciele. W czasie składania przez nią zeznań w policji, Klukówna doznała silnego krwotoku tak, że musiano wezwać Pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala powsz.

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj w godzinach wieczornych, nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Salki Frym przy ul. Szumlańskich 14., skąd po rozbiciu szaf skradli na jej szkodę większą ilość bielizny męskiej i damskiej, oraz 800 zł. w gotówce, wyrządzając jej szkodę na kwotę 1250 zł. — Z mieszkania Andrzeja Szindlera, zam. Kubasiewicza 1., skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę wartości 1500 zł. — Lola Glücklich, zam. Mickiewicza 7., doniosła policji o kradzieży garderoby z mieszkania, wartości 228 zł. — Ze strychu realności ul. Kazimierzowska 11. skradziono na szkodę N. Beckermana bieliznę wartości 300 zł.

(—) **Mąż poranił żonę.** Klementyna Maryńczuk, zam. przy ul. Na Błonie 46. doniosła policji, że mąż jej Stefan wszczął z nią wczoraj awanturę i pobił ją po całem ciele, a nadto przebił ją nożem w lewą rękę za to, iż nie chce mu ona dać utrzymania. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

(—) **Zuchwały rabunek.** W restauracji Biegeleisena przy ul. Na Błonie zabawiał się wczoraj grą w karty kolejarz Jan Olbert w towarzystwie innych kolejarzy. W czasie gry położył na stole obok siebie portfel z gotówką 273 zł. Naraz grający z nim niejaki N. Żarczek porwał ów portfel i wybiegł z lokalu, uciekając na ul. Króla Leszczyńskiego. Poszkodowany Olbert puścił się za nim w pogoń i zdołał go już dopaść, wówczas Żarczek krzyknął na niego: „Ustąp się, bo cię zabiję" i sięgnął ręką do kieszeni. Olbert obawiając się ewentualnego użycia broni cofnął się, zaś Żarczek w towarzystwie trzech innych osobników umknął w stronę ul. Janowskiej.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Królika za kradzież mieszkaniową na szkodę Wojciecha Zwolińskiego, Jana Kmiecia za włamanie się do warsztatu ślusarskiego Hermana Sohna przy ul. Nowej Rzeźni 20, Henryka Laurackiego za kradzież torebki damskiej z kwotą 60 zł. na szkodę Jetti Wallach, Marjana Kiljana za kradzież 10 zł. na szkodę Katarzyny Iwaszkiewicz, Wawrzyńca Juśkowa i Józefa Kubika za kradzież worka jabłek z wagonu kolejowego. Eljasza Forsta za kradzież, Władysława Klucznika poszukiwanego za liczne kradzieże oraz Herscha Bauma za najechanie wozem na Salkę Bardach, która wskutek tego doznała złamania prawej nogi.

—□—

Ze świata.

W Berlinie odbyły się wybory do zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, które dały niespodziewany wynik. Oto bowiem — jak donosi Żyd. Agencja Telegraficzna — liberali (asymilanci), którzy w ciągu stulecia rządzili gminą, lecz od 4-ch lat stracili tam większość znowu większość tę uzyskali. Liberali otrzymali 41.000 głosów i 24 mandatów. Volksspartei - sjoniści 25.000 głosów i 15 mandatów. Ortodoksi, którzy dawniej stanowili wpływową frakcję obecnie nie przeprowadzili nawet czołowego kandydata. dr. Natana Birnbauma. Kleskę poniosła lista niemiecka wrogo usposobiona wobec Żydów wschodnich. Również dwie listy Żydów wschodnich zostały bez mandatu.

Z Bagateli. „Ciężkie czasy" zmusiły dyrekcję Bagateli do obniżenia cen do minimum. Mimo to program grudniowy stoi na najwyższym szczeblu artystycznym. Z pośród 10 punktów programu, na plan pierwszy wybijają się: sławny ekscentryczno-komiczny duet Riczaldini, niezrównany polski akt akrobatyczno-komiczny Milanes, warszawska balerina Carnella w tańcach klasycznych, tancerka charakterystyczna E. Bermont i in. Na premjerze publiczność bawiła się wybornie. Sala przepełniona.

ZE SPORTU.

A. K. S. - Lechja.

Lwów, 3. grudnia.

Powyższe zawody to **atrakcja Lwowa.** W razie zwycięstwa **biało-zielonych,** będzie miał Lwów **trzy ligowe drużyny.** Gra zapowiada się **ze wszech miar emocjonująco** — zwłaszcza, że obaj **przeciwnicy stanowią dzisiaj równe zespoły,** a o zwycięstwie zadecyduje jedynie **większa ambicja i wola zwycięstwa.**

Lechja przywiązując do wyniku tych zawodów wielką wagę, wystąpi **w najsilniejszym składzie.** Miarą zainteresowania powyższemi zawodami są liczne **zamówienia biletów z prowincji.** Ceny wstępów **normalne,** a dogodna pora zawodów (godz. 11-ta) umożliwi całemu sportowemu Lwowowi ujrzenie tego emocjonującego spotkania. Bilety członkowskie do nabycia wyłącznie tylko w klubie w godz. od 19—20. Przy kasie biletów członkowskich nie będzie się sprzedawać.

Na froncie hokejowym.

Lwów, 3. grudnia.

Na zagranicznych **torach lodowych** rozgorzała już gra na dobre. W niedzielę bawił **LTG.-Praga w Wiedniu,** gdzie po słabej grze pokonał **rezerwową drużynę W. E. V.** w stos. 6:1. W drużynie praskiej grał **dr. Watson.**

Reprezentacyjna drużyna WEV. bawiła **w Berlinie,** gdzie uległa BSC **w stos. 2:0.**

Ze sportu zagranicznego.

Lwów, 3. grudnia.

W chwili, gdy u nas rozbrzmiewał się **ostatni akord rozgrywek o mistrzostwo,** zagraniczni piłkarze **dobiegali do półmetku.** Sezon jesienny zakończył się **w Wiedniu** gigantyczną walką **Admiry z Rapidem.** Po wspaniałej grze w obliczu **dwudziestu kilku tysięcy widzów** zwycięzcą została **Admira w stosunku 3:2,** zdobywając temsamem **nieoficjalny tytuł mistrza jesiennego.** Obecnie **tabela mistrzowska** przedstawia się następująco: Admira 16 pkt., Rapid 14 pkt., Vienna 12 pkt., Austrja 10 pkt., Wacker 9 pkt., Nicholson 9 pkt., WAC. 6 pkt., Slovan 6 pkt., Sportklub 6 pkt., FAC. 5 pkt.

Równocześnie na **Węgrzech** rozgrywała się decydująca batalja. **Hungaria, grając z Ujpestem 2:2,** zapewniła **sobie prowadzenie.** Pozatem Sabaria pokonała Kispesti 1:0, III. Kerület-Budai XI. 1:0, FTC. - Baranya 4:0, Bocskay - Bastya 4:3. **Tabela węgierskiej Ligi** przedstawia się następująco: Hungaria 16 p., III. Kerület 14 p., Sabaria 14 p., Ujpest 13 p., FTC. 12 p., Bastya 12 p., Vasas 9 p., Bocskay 8 p., Nemzeti 6 p., Buday XI. 5 p., Pecs 4 p., Kispest 3 p.

Wspaniały trjum odniosła **Vienna w Paryżu,** gdzie pokonała C. A. Paris 5:2, a Racing Club de France 8:1

———o———

Donoszą nam ze Starego Smokowca (Altschmecks) w Czechosłowacji: Przygotowania czynione przez tutejszy Zarząd Klimatyczny, na sezon zimowy 1930-1931 w znanych miejscowościach Wysokich Tatr, są w całej pełni. Tegoroczny sezon zimowy zapowiada się świetnie. Koła tutejsze pewne są, że oczekiwanym licznym gościom zapewnią wszelkie atrakcje sezonu zimowego, na równi ze znanemi miejscowościami Szwajcarji. Ze względu na blisko o połowę niższe ceny oczekuje się znacznego napływu gości zwłaszcza z Polski.

Tragiczna śmierć w piasku.

(Od naszego korespondenta.)

Brzeżany, w grudniu.

W Płotyczy zaszedł tragiczny wypadek, który wywołał przygnębiające wrażenie w okolicy. Oto dwie kobiety, Marja **Tomaszewska** i Anna **Mudra** wybrały się razem po piasek i podczas wydobywania go podkopana ściana jamy piaskowej **obsunęła się na nieszczęśliwe kobiety, z których Tomaszewska poniosła śmierć, a Mudra złamała prawą nogę powyżej kostki.** Policja, po przeprowadzeniu dochodzenia, pociągnęła do odpowiedzialności karnej winnych niezabezpieczenia jamy: wójta Oleksę **Krywkiego,** Ilka i Wasyla **Pawłowych,** którzy sprzedawali piasek na okoliczne wsie i miasteczka.

———o———

FEJLETON „GAZ. POR." z 4 XII. 1930.

MARJA HUSZCZANIECKA-PERSCHKE.

ISTANBUŁ.

(Stambuł, Meczety i Seraj).

Konstantynopol — po tysiąckroć opisywany i po tysiąckroć nęcący czarem zamierzchłej przeszłości... Od morza Czarnego przez lazurowe i srebrem mieniący się Bosfor — ponad purpurowo złoty Corne d'Ore, do którego wlewają się „słodkie wody Europy" aż po wyspy książęce na morzu Marmara i Dardanele, rozciąga się to ogromne i jedyne w swoim rodzaju miasto, o dwu twarzach.

Po upadku Imperjum bizantyńskiego i zdobyciu miasta przez Mahometa II. w 1453 r. Islam święci tu swoje triumfy. Dzisiejszy Istanbul, jak go Kemal Pasza nazwał, dzieli się na 4 główne dzielnice: Antyczny Stambuł, z którego strzela w niebo las minaretów, portowa dzielnica Galata, ciągnąca się wzdłuż Bosforu aż do olbrzymich pałaców Dolma-Baghtche, Pera i azjatycka część, Skutari, miasto cmentarzy.

Gdy tylko nasz przemiły statek „Dacja" przybił do brzegu Galaty, już na pokładzie otoczyły nas grupy przedziwnych ludzi. Jedni przez drugich mówili coś niesamowicie głośno, natarczywie, gestykulując gwałtownie. Okazało się, że to byli agenci różnych firm turystycznych, którzy z miejsca ofiarowali nam wszystko, t. zn. mieszkanie, pensję i według doskonale zresztą ułożonych programów zwiedzanie miasta. Jedną z najbardziej znanych jest agencja „Tuttu" ale też i jedna z najdroższych. — Naszą przewodniczką była piękna, 19-letnia Turczynka Mlle Seruje Gouli-Zade. Postać jej to ostatni wyraz mody europejskiej: krótko ścięte włosy i kostjum sportowy. Ukończyła, jak wszyscy zresztą przewodnicy, specjalne kursa turystyczne, które dają głębokie wiadomości z archeologji i historji. — Jakąż dumą płonęły jej czarne i słodkie, prawdziwie tureckie oczy, gdy przy zwiedzaniu Seraju powiedziała „moja babka spędziła tu całe swoje życie"... Wśród setek meczetów na pierwszy plan wybija się meczet św. Zofji — jeden z pierwszych zabytków architektury świątyń bizantyńskich, obok którego znajdują się w podziemiach sławne cysterny „tysiąca i jednej kolumn" czyli olbrzymie zbiorniki wody słodkiej.

Meczet dumnego i okrutnego sułtana Ahmeta t. z. błękitny o 6-ciu minaretach (meczet o 7-miu minaretach znajduje się tylko w Mecce) zbudowany został nie z ofiar, jak inne, ale z krwi i łez ludu — z przymusowych podatków na ten cel i dlatego nie jest lubiany, w przeciwieństwie do meczetu Sulejmana, zwanego „Radością ludu". Godnym specjalnej uwagi jest znajdujący się też w Stambule meczecik Kahrie, zabytek staro-bizantyński. Wewnątrz ozdobiony jest cały przecudownymi w kolorycie mozajkami i malowidłami przedstawiającemi życie Chrystusa. — Niestety, nikt się tu nie stara o konserwację tych cudów sztuki, a tylko wilgoć i pleśń prowadzi tu dzieło zniszczenia.

Dla wycieczkowców przyjeżdżających do Konstantynopola słowo — harem — Seraj ma przedziwnie pociągający czar... Wyobraźnia snuje na tle tych słów jakieś baśnie, pełne czarownych i miłosnych przeżyć pięknych sułtanek, co zamknięte w haremowym przepychu — żyły miłością i umierały przez miłość i tęsknotę. — W haremach miłość, intryga i zbrodnia splatały się w jeden niesamowity akord, a o tajemnicach dobrze strzeżonego Seraju szemrały jedynie głębie Bosforu. — Dziś, miłościwie w Turcji panujący Kemal-Pasza pozwolił tubylcom i turystom zwiedzać Seraj — jednakże część jego tylko, t. zw. komnaty sułtanów, starożytne łazienki, sypialnie „Validc" matki sułtana i skarbiec. — U progu „haremu bez kobiet" czuwa nie eunuch w barwnych szatach i turbanie, ale niesłychanie gruby Turek „w cywilu" i z łaskawym, na pół ironicznym uśmiechem odbiera nam parasolki, laski i... aparaty fotograficzne. Zato w Skarbcu chłoną oczy nasze niezmierne bogactwo. Cały szereg komnat przepełnionych złotem i klejnotami. Imponujący jest jakiś antyczny tron cały gęsto nabijany perłami, a nad nim największy szmaragd świata, wielkości prawie pięści. — W porównaniu z przepychem Seraju Stambuł przedstawia jakiś obraz nędzy i rozpaczy. Labirynt wąskich uliczek wywołuje wrażenie, że auto z trudnością się przez nie przeciśnie. — Domy drewniane pokryte patyną pleśni i brudu z tysiącem ganeczków, galeryjek i wieżyczek. A okna w tych domkach... — Cała odrębność Turcji skupia się w wyrazie tych okien. Malutkie, silnie zakratowane, tak, by któraś z żon pana domu — chroń ją Ałłach, nie wyjrzała na świat i by jej czarczafu nie dojrzało oko obcego. — I dziś te okienka-szparki przesłonięte jakimś spełzłym łachmanem, zda się nigdy nie przepuszczają promyka słońca do ciemnych wnętrz. A jednak tam za szybkami żyją ludzie... Pojawienie się naszych aut wywołuje prawie popłoch. W oknach jawią się głowy owinięte w czarne lub bronzowe zawoje i z niebywałą ciekawością błyskają czarne oczy. Wszak europejskie stroje naszych kobiet wywołują tu szalone zdumienie...

W starym Stambule przez cały dzień nie dojrzysz na ulicy kobiety tureckiej... Upalne dni spędzają w domach, o zmierzchu zaś wypełzają jak czarne widma-domina, w czarczafach, idą na ulubioną swą promenadę na cmentarz Eyould, przepiękną, romantyczną dzielnicę cmentarzy nad „Złotym Rogiem"...

Idziemy aleją wśród cyprysów i dużych szarych ostów, wśród których bieleją nagrobki. Kolumny proste z kamiennym turbanem u góry, jeśli tu leży muzułmanin, zaś kwiat, czy wianek wskazuje grobowiec kobiety lub dziecka. Na grobach siedzą Turczynki i prawie każda z papierosem w ustach. Aleja na „Eyoupe" prowadzi w zwyż, skąd widok przecudny zachodzącego w królewskiej purpurze słońca, od którego płomienieją wody „Złotego rogu". — U szczytu wzniesienia jest mały domek i kawiarenka. Tu żył i pracował Piotr Lotti.

———o———



Podwyżka ceł w Polsce

MA NA CELU PRZYWRÓCENIE RÓWNOWAGI CELNEJ.

Lwów, 3. grudnia.

W ostatnim roku zaznaczyła się tendencja podwyższania ceł przez poszczególne państwa europejskie. Tak więc w ciągu ostatniego okresu podwyższyły swe cła przywozowe **Niemcy, Czechosłowacja, Austrja i Włochy.** Wobec tego wyłoniła się i w Polsce **konieczność wyrównania warunków celnych przez podwyższenie stawek na niektóre artykuły.** W numerze wczorajszym podaliśmy szereg podwyżek celnych, które z dniem 7. grudnia poczną obowiązywać. Do ceł tych należy jeszcze dodać następujące ważne stawki podwyższone: **na lokomobile parowe** stawka wynosić ma 130 zł. od 100 kg., na **maszyny młynarskie** a) podstawy walcowe 130 zł., b) aspiratory, łuszczarki, łuszczarko-perlaki 150 zł., odsiewacze iinne maszyny młynarskie 160 zł.; na **armaturę parową wodociągową, gazową, powietrzną**, jak wentyle, krany, kurki, zasuwy, poziomowskazy itd., jeśli są wykonane z miedzi, jej stopów, oraz żelaza, wzgl. żelaza i stali przy wadze 3 kg. i mniej 500 zł., powyżej 3 kg. 300 zł.; na **materjały instalacyjne do sieci elektrycznej** 100 gramów i mniej 720 zł., powyżej 100 gramów 600 zł. Również **części kołowców metalowe** mają być clone w wysokości 450 zł. od 100 kg. Cło na **rury** w zależności od grubości ścianki i wagi sztuki wynosić będzie 32.50 — 59.80 i 90 zł. od 100 kg. Ponadto podwyższone zostały cła na **masę papierową, papier pakowy i wszelki, watę z celulozy, bibułę do atramentu, papier czerpany, bieliznę wykończoną i niewykończoną, odzież męską,** oraz cały szereg **produktów chemicznych.** Dalej nowe cła ustalone zostały na **cegłę i płyty z gliny szamotowej** i inne wyroby z tej gliny, cement szamotowy itd. Podwyżka objęła również cła na wyroby placówek **elektrotechnicznych i laboratoryjnych.** Jak już zaznaczyliśmy, przeprowadzona ostatnio podwyżka ceł przy przywozie szeregu artykułów (Nr. 78 i 79 „Dziennika Ustaw“) miała na celu wytworzenie stanu **równowagi celnej, która została zachwiana przez przeprowadzenie podwyżki ceł w szeregu państw europejskich.**

Wzmocnienie tendencji

NA WEWNĘTRZNYM RYNKU ZBOŻOWYM.

Lwów, 3. grudnia.

Na wewnętrznym rynku zbożowym obserwujemy ostatnio **wzmocnienie tendencji przy zmniejszeniu podaży** Obok sprężystej i skutecznej akcji Państw. Zakładów przemysłowo-zbożowych, czynnikiem dodatnio wpływającym na kształtowanie się tendencji rynkowej są **energiczniejsze zakupy ze strony młynów,** których zapasy żyta uległy w znacznym stopniu **wyczerpaniu.** Ceny żyta stoją w dalszym ciągu **ponad parytetem eksportowym,** wskutek czego wywóz nasz wykazuje w stosunku do pierwszych miesięcy po żniwach **wydatne zmniejszenie.** Na podstawie danych nieoficjalnych można już dziś stwierdzić, że eksport żyta w listopadzie **nie przekroczył 15 tys. tonn.** Z kół zagranicznych sygnalizują nam nader ciekawe wiadomości, które skłaniałyby do przypuszczenia, że **sowjecki dumping, jeśli chodzi o eksport żyta, ma się ku końcowi.** Temu też przedewszystkiem przypisaćby należało **nieznaczną zwyżkę cen za granicą na grudzień.**

Naogół sytuacja na rynku wewnętrznym **układa się dość pomyślnie.** Dzięki zręcznie i po kupiecku realizowanej przez P. Z. P. Z. **akcji interwencyjnej odpadły już oddawna wszelkie obawy o dolną granicę.** Po okresie zaś **stabilizacji cen** weszliśmy, jak podkreśliliśmy na wstępie, w okres, który znamionuje **wzmożenie tendencji.** Towar dobry jest przez handel poszukiwany i wysoko płacony. Poszukiwany jest m. in. **owies.** Dodać tu należy, że zapotrzebowanie owsa ze strony armji wyniesie w grudniu ok. **20 tys. tonn,** z czego połowa będzie zakupiona przez rejonowe zakłady zaopatrzenia, połowa zaś bezpośrednio przez odpowiednie jednostki wojskowe.

Majątek narodowy Polski.

Lwów, 3. grudnia.

Hamburski „Wirtschafts-Dienst“ ogłasza **statystykę bogactwa poszczególnych państw,** w której **Polska** pod względem swego majątku narodowego figuruje **na dziewiątem miejscu.** Najbogatszem państwem są obecnie **Stany Zjednocz.,** których majątek narodowy przedstawia wartość 320.904.000.000 dolarów. Drugie miejsce zajmuje **Anglja** z majątkiem narodowym w wysokości 120 miljardów dolarów. Następują: **Francja, Niemcy, Italja, Japonja** i **Kanada.** Dziewiąte zaś miejsce przypada **Polsce,** której majątek narodowy podany jest cyfrą 15 miljardów dolarów. **Mniejszy od Polski majątek narodowy** wykazują: Argentyna, Australja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Łotwa, Rumunja i Węgry.

Rozdzielony na głowę ludności majątek narodowy wynosi: w Stanach Zjednoczonych 3.035 dolarów na głowę, w Polsce 517 dolarów. Przeciętnie zatem **każdy Amerykanin jest sześćkrotnie bogatszy od obywatela polskiego,** Anglik pięć-krotnie, Francuz 4 i pół, Niemiec półtora, a Duńczyk dwukrotnie. Zamożniejszy od Polaka jest Włoch, Czechosłowak i Łotysz, biedniejszy: Rumun, Japończyk i Rosjanin.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2. grudnia.

Obroty średnie. Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne. Dolary w obrotach pryw. 8.89.25.

OGROTY GIEŁDOWE.

Lwów 2. grudnia.

5 proc Pożyczka Konwersyjna 50.90, Chodorów 119 — 120. Gazy wschodnie 17 — 17.25, Tesp. 93.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. grudnia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 100, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50 i pół, 5 proc. pożyczka kolejowa 1929 47,

Waluty i dewizy. Dolary St. Zjedn. 8.87¼, Belgja 124.09, Gdańsk 173.80, Londyn 43.20, N. Jork 8.89.4, N. Jork tel. 8.90.3, Paryż 34.96, Praga 26.09 Szwajcarja 172.41.

Akcje Bank Polski 159, Tow. Zachodnie 70, Sole potasowe 92, Warsz. cukier 34 i pól, Modrzejów 10 i pół, Starachowice 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. grudnia. (PAT). Paryż 20.28, Londyn 25.06, N. Jork 5.16.20, Bruksela 71.98, Włochy 27.03¼, Włochy 27.03¼, Hiszpanja 58.20, Amsterdam 207.75, Berlin 123.04, Wiedeń 72.66, Oslo 138.05, Sztokholm 138.45, Kopenhaga 138.05, Sofja 3.74, Praga 15.30 i pół, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.26, Białogród 9.12.80, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44¼, Bukareszt 3.06 trzy ósme, Helsingfors 13.00. Buenos Aires 177.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 2. grudnia. (PAT). N. Jork 4.85.46, Paryż 123.54, Berlin 20.36 i pół, Montreal 4.85.43, Hiszpanja 43.05, Amsterdam 12.06 11/16, Bruksela 34.82¼, Włochy 92.65, Szwajcarja 25.05 3/4, Kopenhaga 18.15 5/8, Sztokholm 18.09¼, Oslo 18.15 7/8, Helsingfors 192.92, Praga 163.72, Budapeszt 27.76, Belgrad 2774.50, Sofja 670.50, Rumunja 818.00, Lizbona 108.24, Konstantynopol 1025, Ateny 375.00, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.33.

GIEŁDA PARYSKA.

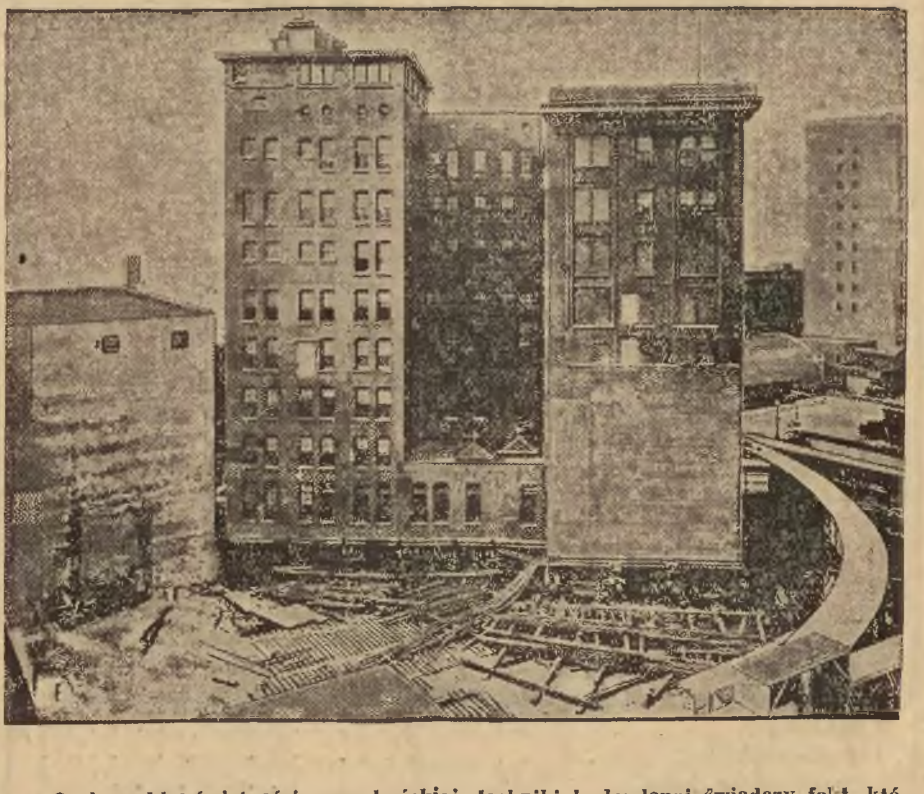
Paryż, 2. grudnia. (PAT). Londyn 123.54. N. Jork 25.45, Bruksela 354.757, Hiszpanja 287.00, Włochy 133.35, Szwajcarja 492.75, Kopenhaga 680.50, Amsterdam 1024.00, Oslo 680.50, Sztokholm 683.00, Praga 75.50, Rumunja 15.10, Wiedeń 358.00. Berlin 606.75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 2 grudnia.

DEWIZY: Dol. amer. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00.

Przesunięcie drapacza chmur.



O niezwykłej świetności amerykańskiej techniki budowlanej świadczy fakt, który zdarzył się niedawno w Indianapolis (U. S. A.). Oto budynek, ważący 22 miljonów funtów został podniesiony na odpowiednich maszynach i przesunięty o kilkanaście metrów dalej, co było konieczne wobec regulacji ulicy w tem miejscu. To tytaniczne dzieło wykonało dzięki doskonałości maszyn tylko 18 robotników. Koszta wynosiły 300 tysięcy dolarów.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów 2. grudnia.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	25.25	25.75
pszenica zbiorowa ex 1930	23.—	23.50
żyto jednol. ex 1930	18.—	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	17·50	17.75
jęczmień dworski jednol.	18.50	19.—
„ przemiałowy	15.75	16.25
owies małop. ex 1930	17.50	18.-
owies zadeszczony 441 g/l	16·50	17·—
kukurudza rumuńska	22.75	23.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.—
„ kolorowa (z workiem)	—.—	—.—
„ krasa (z workiem)	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	22.—	25.—
wyka czarna	20.—	21.—
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	25.—	26.—
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	43.	44.—
otręby żytnie	10.—	10.50
„ pszenne	12.—	12.50
kasza hreczana 50% poł.	48.—	50.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniame	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.75
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.30

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	27.75	28.25
pszenica zbiorowa	25.50	26.—
żyto jednol. ex 1930	20.50	20.75
żyto zbiorowe	20.—	20.25
jęczmień przemiał.	18.—	18.50
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	47.—	48.—
„ mąka żytnia typ urzędowy	34.50	35.—
otręby żytnie	10.50	11.—
„ pszenne	12.50	13.—
kasza jęczmienna grubsza	34.—	35.—
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na Giełdzie transakcje w owsie w ramach dotychczasowych notowań. Pszenica nadal zniżkuje w cenie. Maka pszenna i żytnia potaniały. Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Generalny prokurator w moskiewskim procesie przemysłowym.



Pisaliśmy już obszernie na innem miejscu o moskiewskim procesie „przemysłowym“, skierowanym przeciw prof. Ramsinowi i jego grupie. Ramsin i jego siedmiu przyjaciół stoją pod zarzutem przygotowania przy pomocy polityków i finansistów zagranicznych obalenia teraźniejszego rządu sowieckiego. Rycina nasza przedstawia Krylenkę, generalnego prokuratora w tym ciekawym procesie, budzącym wielkie zainteresowanie również zagranicą.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, dnia 3. grudnia 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy. Radjokronika — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 16.15 Transmsisja z Warszawy. Kwadrans dla najmłodszych. Opowiadanie p. t. „Św. Marcin na białym koniu jedzie“ wygłosi p. J. Krzewiński. Program dla dzieci starszych: W. Tatarkiewiczówna omówi „Listy od dzieci“. 16.45 Pieśni na motywy ludowie odśpiewa p. Marja Sąsiedzka: 1. W. Friemann: „Dziewczyna“ (osnute na mot. Szewczenki), 2. Noskowski: „Skowroneczek śpiewa“ (krakowiak). . Kamieński: „A gdy będzie słońce i pogoda“ (Kujawy) 4. Kamieński: „Jestem a dzieweczka“ (Górny Śląsk), 5. Mincheimer: „Pod borem sosna gorzała“. — Arje operowe odśpiewa p. Stanisław Russocki: 1. Moniuszko: „Halka“ arja Jontka, 2. Moniuszko: „Straszny dwór“ arja Stefana 3. Bizet: „Carmen“ arja don Josego 4. Puccini: „Tosca“ arja Cav. z 1. aktu. 17.15 Transmisja z Warszawy. „Konno przez Patagonję“ wygłosi kpt. A. Lepecki. 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego: 1. D. Auber: Uwertura do op. „Fra Diavolo“, 2. B. Godard: Walc „Viennoise“ 3. R. Kastro: Intermezzo „Parana“, 4. V. Monti: Czardasz 5. F. Blon: Serenada miłosna, 6. A. Profes: Suita Egipska, a) Sfinks, b) Taniec w świątyni, c) Piramidy, 7. O. Kockert: Intermezzo „Złoty deszcz“, 8. E. Carosio: Canzone amorosa, 9. R. Leoncavallo: Sevillana, b) Gitana, tango z suity hiszpańskiej, 10. G. de Micheli: Wschodnie wrażenie wieczorne, 11. A. Sonnenfeld: Mazur „Po drodze“. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda roln. 19.25 Koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Prof. Kazimierz Króliński wygłosi: Najnowsza literatura dla dzieci. 20.15 Transmisja z Warszawy. Odczyt „Muzyka krainy wschodzącego słońca“ (ilustrowany oryginalną muzyką japońską z płyt) wypowie p. Stefan Łubieński. 20.30 Transmisja z koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Stan. Nawrota. Mieczysław Fogel (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.): 1. a) Keler Bela: Węgierska uwertura koncertowa, b) A. Scheiner: Wiązanka melodyj Webera — odegra orkiestra, 2. a) Sylva Brown i Henderson: Synku mój, b) St. Julski: Wspomnienia — odśpiewa p. Fogel, 3. A. Dworzak: Śpiewka indyjska — odegra orkiestra. W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. Transmisja kwadransu literackiego z Warszawy: Stanisław Brzozowski „W mrokach Sybiru“, fragment z powieści p. t. „Płomienie“, 4. L. Delibes: Z suity „Kassya“, a) Obertas, b) Taniec ukraiński, c) Szumka — odegra orkiestra 5. a) Sylva Brown i Henderson: Moje słoneczko, b) St. Julski: Dla ciebie — odśpiewa p. Fogel, 6. a) A. Buzzi-Peccia: W gondoli, b) F. Mendelssohn: Pieśń bez słów, c) Ch. M. Widor: Serenada, d) P. Czajkowski: Walc z op. „Eugenjusz Onegin“ — odegra orkiestra. 22.00 Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t.: „Koszula człowieka szczęśliwego“ — wygłosi p. Wanda Grabińska. 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecz. z Warszawy.

LIPSK. 22.45—24.00 Koncert symf. **LONDYN NATIONAL.** 21.00 Tr. z Queen's Hall. Koncert symfoniczny. **KRÓLEWIEC.** 21.10 „Salome“, tragedja w 1 akcie Oscara Wilde'a. **LONDYN REG.** 21.35 „Kontrasty“, Radjo-kabaret. **SZTUTGART.** 22.00 Kwartet Anity Ast. odegra Smetany kwartet smyczkowy „Z mojego życia“. **BERLIN.** 21.10 Kwartet Guarneri. **RZYM.** 21.05 Koncert symfon. **PRAGA.** 20.00 Koncert filharmonji czeskiej. **WIEDEN.** 22.00 Wielkie utwory chorałowe Bacha. **RYGA.** 18.30 „Kiketsch“, opera Rimskij-Korsakow. **MONACHJUM.** 19.35 Transm. z Teatru Narodowego: „Bal maskowy“, opera Verdiego. **BUDAPESZT.** 19.00 Tans. z opery królewskiej. **PARYZ.** 21.45. „Kawaler srebrnej róży“, opera R. Straussa.

*

Czwartek, dnia 4. grudnia 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 12.35—14.00 Transmisja z Warszawy. VIII koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Modrakowska (sopr.), Stanisław Tawroszewicz (skrz.) i Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) J. S. Bach—J. J. Abert: Fuga, b) F. Haendel: Largo — odegra orkiestra. 2. J. S. Bach: a) „O Panie Jezu“, b) Arja z kantaty humorystycznej „Mamy dziś nową zwierzchność“ — odśpiewa p. M. Modrakowska. 3. J. S. Bach: a) Arja z suity, b) Preludjum i gawot z VI sonaty na skrzypce solo — odegra p. St. Tawroszewski. 4. Pergolese: a) Arja z op. „Brat zakochany“, b) „Pasterecz-ka“ — odśpiewa p. M. Modrakowska. 5. Jan Filip Rameau-Motti: Menuet i tambourin — odegra orkiestra. 15.50 Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 Prof. R. Wacek: Polowanie na szaraka. 17.15 Transmisja z Krakowa: „Jak zważono glob ziemski“ — opowie prof. Ludwik Wygrzywalski. 17.45 „Powstanie listopadowe w pieśni“ — prelekcja prof. Wiktora Hausmana z ilustracją muzyczną i melodeklamacją p. L. Kielanowskiego. 18.20 Recital p. Marji Popowiczównej. Akomp. p. T. Seredyński. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Koncert z płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy. 19.55 Koncert z płyt gramofonowych. 20.00 Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Sylweta Andrzeja Tardieu“ — wygłosi redaktor Jan Sołtan 20.15 Transm. z Warszawy. Koncert kompozytorski H. Opieńskiego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. kompozytora, Stanisława Argasińska (sopr.) i Maurycy Janowski (tenor): 1. Poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara“. 2. Duet z opery „Jakób Lutnista“. 3. Wyjątki z opery „Marja“: a) Wstęp do aktu III, b) Arja Marji z aktu II, 3) Taniec masek. 21.30 Transmisja z Katowic. Słuchowisko p. t. „O tę świętą ziemeczkę“ — pióra Marcinka. 22.15 Transmisja koncertu z Warszawy.. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK. 16.30 Koncert radjoorkiestry. **LONDYN NATIONAL.** 22.40 Radjokabaret. **KOPENHAGA.** 20.00—22.00 Tr. z sali koncert. Axelborgu. Wieczór muzyki operowej. **LONDYN REG.** 20.45 Opera popularna i operetka, koncert ork. **SZTUTGART.** 20.00 Tr. z teatru w Darmstadzie. „Simone Boccaberga“, opera w 3 aktach Verdiego. **BUKARESZT.** 20.00 Koncert symfoniczny. **BERLIN.** Koncert solistów. 21.10 „Berlin — ostatnie wydanie, słuchowisko Ernsta Tollera. **RZYM.** 20.50 „L'amico Fritz“, opera w 3 aktach Mascagniego. **MEDJOLAN.** 20.50 „Don Pasquale“, opera Donizetti'ego. **WIEDEŃ.** 19.35 Premjera: „Die rote Gred“, opera w 3 aktach Juljusza Bittnera. **BUDAPESZT.** 18.30 Koncert orkiestry Opery król. pod dyr. Berga.

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

MATRYMONIALNE

BEZPŁATNIE kojarzy małżeństwa. Zgłoszenia natychmiastowe. Władysław Jelinek, Jaworów, woj. lwowskie. 10783-10

POSADY POSZUKIWANE

ASYSTENTKA farm. poszukuje posady w pobliżu Lwowa. Katoliczka. 10785

KUCHARZ dworski wszechstronnie wykształcony poszukuje pracy w swoim zawodzie od zaraz lub od 1. I. 1931. Łaskawe oferty pod „Kucharz" ul. Jabłonowska 29, Kołomyja. 10755-5

KUCHARZ restauracyjny poszukuje posady na prowincji lub w miejscu. Listy do Administracji pod „Kucharz". 10763-2

ZARZĄDCZYNI, gospodyni z poleceniami większych domów, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: poczta Założce, Turczynów dwór, dla A. M. 10798-2

BIURO KOSTIUKA, Kopernika 19, umieści agronomów, leśników, siły nauczycielskie, wychowawcze kancelaryjne, sklepowe, gospodynie, kucharzy, ogrodników, personel restauracyjny. 10784

DO KINA „PALACE"

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

FASS SAM., Pańska 15.
BIŁOBROW J., Kaźmierzowska 24 a.
TRINGER A., Zniesienie.
MAZURKIEWICZ ST., Głowińskiego l. 27.
TARNAWSKA G., Zniesienie.
KOZAK ZOFJA, Wiśniowieckich 2.
JANOWSKI L., Krasickich 12.
DUJANOWICZ, Grunwaldzka 6.
SCHRAM J., pl. Kapitulny 2.
OSTROWIECKI K., Łukiewicza 1.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

NAUKA i WYCHOWANIE

KURS HANDLOWY 5-mies. wieczorny ZOFJI KONRAD-GLUZIŃSKIEJ rozpoczyna naukę 5. grudnia. Informacje ECOLE REFORMÉ, ul. Piłsudskiego I. 14. 10623-7

KUPNO i SPRZEDAŻ

KOŁDRY Solidne - tanio i własny wyrób
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7827

DO SPRZEDANIA futro krymskie, prawie nowe zł. 1.800, maszyna Underwood zł. 500. Oglądać popołudniu ul. 22 Stycznia 5, I. p. 1790

LOKOMOBILE, Motory Diesla, pompy parowe sprzeda okazyjnie Rübner, Lwów Wolność 3. 10778-2

TOKARNIĘ, wiertarkę i prasy sprzeda okazyjnie Rübner, Lwów, Wolność 3. 10777-2

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRANICZNE od zł. 2.100 na dogodne spłaty
Nowacki i Ska.
8884 Ul. Piłsudskiego 17.

DUŻY zbiór marek pocztowych do sprzedania. Wiadomość: Pełczyńska 6. parter przez ganek. 10600-?

DZIECIĘCA garderoba — ogromny wybór „SPORT" Plac Halicki 3. 10740-6

NIEMOWLĘCE wyprawki — wybór bogaty „SPORT" Plac Halicki 3. 10739-6

KREDENS, duży, dębowy ciemny, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Łyczakowska 58, II. p. drzwi 10. 10754-2

SYPIALNIA czeczot, solidna, tanio sprzeda stolarnia Kłos, Kordeckiego 9. 10757-2

FORTEPIAN krzyżowy, krótki, czarny sprzedam. Batorego 24. parter. 10796

RÓŻNE

REFORMY kamaszkowe (Rajtuzki) we wszystkich wielkościach, dobry gatunek, tanie, poleca Licht, Hetmańska 22. 10780

OSTRZEGA się przed nabywaniem weksli pochodzących od bł. p. Ciure Brull, Komarno, gdyż takowe zostały skradzione. Zarządca masy spadkowej Ciure Brull w Komarnie. 1791





Mazur rozbrzmiewa
idealnie
w aparacie
12
„Compound"
odbiornik ... jednym aparacie

Nowoczesne urządzenie radjowe z Telefunkenowskiemi lampami stopkowemi. Cena kompletu zł. 675.—

TELEFUNKEN
NAJSTARSZE DOŚWIADCZENIE — NAJNOWSZA KONSTRUKCJA

POSZUKUJĘ restaurację z wyszynkiem do wynajęcia. Wiadomość: Kołomyja, Skrytka 30. 10787-5

ZE SKAZAMI pończochy jedwabne 4.50 poleca okazyjnie Licht, Hetmańska 22. 10781

RAJTUZKI, pończoszki, rękawiczki dziecinne, wełniane po cenach najniższych Pieper, Boimów 7. 9452-12

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie, jedwabie itp. kupi Pani za połowę ceny z powodu redukcji składu u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się pospieszyć z kupnem. 10108-15

IDĄC ulicami Kazimierzowską i Janowską zgubiłem portfel z dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem Rudolf Rübner, Lwów, Wolność 3. II p. 10776

72 (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Ferris był pewny, że Piotr powiedział coś Oldze o tej awanturze i że dziewczyna pomyśli:

— W każdym razie ten Ferris jest dyskretny. Przemilczał nazwisko.

Faktycznie Olga pomyślała coś podobnego, ale niemniej była oburzona, że musi słuchać słów oczerniających Piotra, chociaż z drugiej strony nie przypuszczała, że Ferris chce, aby się domyślała, o kim on mówi. I zresztą...

— Ktokolwiek to był— rzekła tonem lekkiej nagany — jestem pewna, że ta rzecz stała się tylko przypadkiem.

— Pani jest dobra i pobłażliwa — odparł prawie bez wahania.

Zrobili ogromny spacer zielonemi dolinami i wyszli stromą ścieżką na szosę. Mijając jeden z domów, usłyszeli dźwięki krajowej orkiestry.

— Głos Jawy — rzekł Ferris.

Olga skinęła głową.

— Kocham Jawę — rzekła.

Poszli dalej. W niskim murze na lewo widniało kilka wejść do bungalowów Europejczyków.

— Wszak to tutaj mieszka pan Compigne, prawda — rzekła Olga. — Tylko, że nigdy nie złam tą stroną.

— Zdaje się, że pani ma rację — rzekł sztucznie niedbałym tonem Ferris. — Tak. Rzeczywiście. W pierwszym domu mieszka Ten Plaaten, a w drugim Compigne. Ciekaw jestem, kto rezyduje po drugiej stronie.

Gdy znaleźli się przed bramą Piotra, schylił się, aby sobie zawiązać rozluźnione sznurowadła, co zajęło mu dziwnie dużo czasu. Natężając słuch, pochwycił cichy odgłos, podobny do nerwowego oddechu i odwrócił głowę, aby ukryć uśmiech. Olga stała blada, jak płótno, przygryzając z wysiłkiem drżące wargi. Ale żaden wysiłek nie mógł ukryć beznadziejnej rozpaczy, wyglądającej z lazurowych oczu — rozpaczy szlachetnej duszy, której za miłość odpłacono brudną zdradą...

Od wioski płynęły melodyjne tony muzyki.

— Głos Jawy! — szepnęła martwym głosem dziewczyna.

— Tak — rzekł Ferris. — Pani kocha Jawę.

— Ja kocham Jawę? — krzyknęła, wybuchając histerycznym śmiechem. — Nie-na-wi-dzę!

— — — — — — — — — —

Kwadrans po siódmej Piotr powrócił do domu. Był znużony długą drogą i rzucił się na krzesło pragnie z jękiem. Naco się zdało tracić najlepsze lata życia w służbie firmy, która tak mało ufała swoim pracownikom, że kontrolowała ich oczyma szpiegów?

— Możliwe — pomyślał z pasją — że podczas gdy ja trudziłem się dzisiaj w Kudusie, Spillington czytał raport, czy odmawiam codzień pacierz, czy nie.

— Ten list przynieśli pół godziny temu — zabrzmiał głos Kassana.

Piotr spojrzał na kopertę i poznał duże, rondo-



we pismo Olgi. — Życie ma jednak dobre strony — pomyślał, otwierając list.

Nagłówka nie było.

„Nie chcę cię znać. Nie chcę cię widzieć. Są rzeczy, które się nie dadzą wytłumaczyć, rzeczy nieprzebaczalne. Zapomnij o mnie i ja postaram się zapomnieć o tobie. **Olga**".

To było wszystko. Papier woniał słabo zapachem Quelques Fleurs.

Piotr popędził na Jangli. Dymitr poinformował go, że Olga przyszła do domu, tylko na chwilę, napisała list i znów poszła na spacer. Ale tym razem sama.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rektorat Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie ogłasza

Konkurs

na posadę sekretarza Akademji.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VII.-mej grupy szczebla „a", według ustawy uposażeniowej z dnia 9. października 1923 (Dz. U. R. Nr. 116).

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo polskie i ukończone studja prawnicze.
2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
3) Przynajmniej 5-letnia praktyka w instytucjach państwowych.

Podania z dowodami posiadania tych warunków i krótkim przebiegiem życia należy wnosić do Rektoratu Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, ul. Kochanowskiego 67 do 20. grudnia 1930 włącznie. 10766

HUMOR.



— Mamusiu, tak mi trudno dostać szczotką do pleców! Czy wolno zamiast tego obmyć twarz dwa razy?

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI